Nr 86. Kraków, 17 Kwietnia — Wtorek. Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy z pieniędzmi i** *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dworskiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daubé & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.

Kraków 15 kwietnia.

Zamieszczamy na tem miejscu okólnik Porty w odpowiedzi na protokół londyński. Akt ten, który ocenimy następnie, jest jakby zamknięciem całej dotychczasowej fazy dyplomatycznej w sprawie wschodniej. Nie czekając na osnowę jego, która jest napisaną po francusku, bierzemy go z przekładu niemieckiego podanego w *N. fr. Presse*, jak następuje:

Konstantynopol 9 kwietnia.

Wysoka Porta otrzymała zawiadomienie o protokóle, który dnia 31 marca 1877 r. podpisanym został przez pierwszego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych JKM. Królowej Angielskiej i posłów Włoch i Rosyi. Wysoka Porta przyjęła do wiadomości te akta, a najżywsze ubolewanie sprawiło jej spostrzeżenie, że zaprzyjaźnione mocarstwa nie uważały za potrzebne zawezwać rząd cesarski do wzięcia udziału w obradach, w których właśnie poruszono sprawy, odnoszące się do najżywotniejszych interesów państwa. Wysoki szacunek, jaki rząd cesarski przy każdej sposobności okazywał dla rad i życzeń mocarstw, ścisła solidarność, która w tak szczęśliwy sposób łączy interesa państwa z sprawami reszty Europy, niezaprzeczone zasady słuszności, wreszcie uroczyście przyjęte zobowiązania, uprawniały Wysoką Portę do mniemania, że i ona ze swej strony, powołaną zostanie do współudziału w dziele, przeznaczonem do przywrócenia pokoju na Wschodzie, i że odnoszące się do tego porozumienie między mocarstwami, opartem zostanie na sprawiedliwej i prawnej podstawie. Ale od chwili, kiedy stało się przeciwnie, Wysoka Porta widzi się zmuszoną do podniesienia głosu przeciw prawowitości podobnego aktu i wskazania szkodliwych skutków, które w przyszłości mogłyby z tego wyniknąć dla zasad chroniących bezpieczeństwo wzajemnych stosunków państw.

Badając bliżej ten akt, Wysoka Porta nabrała przekonania, że gdyby mocarstwa podpisujące były zwróciły więcej uwagi na wymianę zdań, zaszłą podczas konferencyj stambulskich, na otrzymane przez ten czas rezultaty, na nowe niebezpieczeństwa zagrażające pokojowi, byłoby może łatwiej przez ocenienie w grę wchodzących wielkich interesów osiągnąć ostateczne porozumienie, któreby nie było zawisłem od ciężkiego naruszenia prawa i od warunków, niedających się wypełnić.

Podczas konferencyj konstantynopolitańskich usiłowała Porta, na podstawie konstytucyi, przez JCMość dopiero co z własnego popędu nadanej i urzeczywistniającej najobszerniejsze reformy, jakie tylko kiedy w tem państwie od czasów jego bytu istniały, udowodnić niesprawiedliwość wszelkich środków, które pod pozorem reform miałyby swój początek w odróżnieniach według prowincyj, wyznań, lub klas poddanych, jak niemniej przedstawić istniejącą dla siebie niemożność przyjęcia czegokolwiek, coby się sprzeciwiało nietykalności lub niezawisłości państwa. To podwójne zapatrywanie odpowiada zupełnie warunkom, przyjętego przez mocarstwa programu angielskiego. Program ten stawiał jako zasadę utrzymanie nietykalności i niezawisłości państwa i żądał dla pewnych prowincyj systemu instytucyj, któreby dawały rękojmię przeciw złej administracyi i aktom samowoli. Przeto system ten więc instytucyj został faktycznie i prawnie urzeczywistnionym, a mianowicie przez utworzenie tej nowej politycznej organizacyi, która nadaną została państwu bez różnicy języków, wyznań lub prowincyj. Od tego czasu zwołanym został parlament ottomański, a zgromadzenie, utworzone na zasadzie liberalnego systemu wyborczego, który wkrótce wszelką uzasadnioną wytrzyma krytykę, obraduje w Konstantynopolu i zastanawia się z całą swobodą nad najważniejszemi sprawami państwa. Jeżeli przeciw temu systemowi reformy zarzucono, że jest jeszcze zbyt nowym, aby bezpośrednio wydał owoce, można na to odpowiedzieć, że zarzut taki równie dobrze mógłby być podniesionym przeciw reformom, zalecanym przez obcych pełnomocników, jak w ogóle przeciw wszelkiej reformie, która właśnie dla tego, że jest nową nie może mieć z początku tej skuteczności, jaką jej dopiero czas nadać jest w stanie. Z drugiej strony spokój na wewnątrz był trwale przywróconym, Serbia zniewoloną została do milczenia i rozpoczęto układy z Czarnogórą, w których Wysoka Porta ciągle największe okazuje umiarkowanie.

Na nieszczęście pojawił się w tym czasie fakt nowy, a niezwykłe od kilku miesięcy w całej Rosyi uzbrojenia zmuszają Wysoką Portę, do środków obronnych. Uzbrojenia te nietylko przeszkodziły zupełnemu uspokojeniu się umysłów, lecz co więcej nader niebezpieczną sprowadziły sytuacyę. Wysoka Porta słusznie może stwierdzić, że ona nic nie zaniedbała aby wszelkie wątpliwości rozproszyć, zaburzenia osłabić i najdelikatniejszą drażliwość oszczędzić. Kiedy już pokonała te długie i ciężkie próby, które agitacye rewolucyjne we wszystkich prowincyach państwa zgotować jej usiłowały, naturalną było rzeczą, iż zatęskniła za spokojem i jedno tylko miała życzenie, aby się bezwłocznie poświęcić wewnętrznemu odrodzeniu. Od tego czasu mogła tylko żywo ubolewać, że życzenie to z dniem każdym oddalało się coraz więcej od spełnienia, ponieważ narzucona jej potrzeba środków militarnych, pozostawiała tylko wybór, nakładania ciężkich ofiar na ludność, wyczerpywania swych finansów przez wielkie i nieprodukcyjne wydatki, a przedewszystkiem zajmowania się wyszukaniem środków, w celu wyniknięcia zajścia, które powszechnem pokojem mocno wstrząsnąć mogło.

Rzecz naturalna, że mocarstwa zajmowały się tem położeniem. Wysoka Porta z powodów, których niepotrzebuje wyłuszczać, unikała dotychczas, zwracać uwagę mocarstw urzędownie na ten nowy okres sprawy, który z pewnością jest najgroźniejszym ze wszystkich. Oświadczenia któremi JEksel. lord Derby i hr. Szuwałow poprzedzili podpisanie protokółu, dają jej (Porcie) jednak znowu sposobność wskazać sprzyjaźnionym gabinetom naglącą potrzebę, położenia końca temu tak niebezpiecznemu zawikłaniu, którego rozwiązania dłużej zwlekać nie jest w mocy Wys. Porty. Wskutek tego i odpowiadając na deklaracyę JEkscel. ambasadora rosyjskiego, podaje Wys. Porta ze swej strony mocarstwom, które protokół podpisały następujące oświadczenie do wiadomości:

1.) Wobec Czarnogóry, zachowując to samo postępowanie, co wobec Serbii, zawiadomiła Wys. Porta ks. Mikołaja z własnej woli przed dwoma miesiącami, że niczego nie zaniedba, aby nawet za cenę pewnych ofiar, dojść z nim do zgody. Uważając Czarnogórę za składową część państwa ottomańskiego, proponowała Wysoka Porta korzystne dla niej sprostowanie linii demarkacyjnej i teraz zawisłem jest tylko od umiarkowanych rad, które w Cetynii przeważą, aby ta sprawa mogła być uważana za załatwioną.

2.) Rząd cesarski gotów jest przeprowadzić wszystkie przyobiecane reformy, atoli według zasadniczych przepisów naszej konstytucyi, reformy te nie mogą mieć charakteru szczegółowego i wyjątkowego — i w tym duchu rząd cesarski postępować będzie przy wprowadzeniu instytucyi tych w życie, z całą i nieograniczoną wolnością.

3.) Rząd cesarski gotów jest postawić swe wojska na stopę pokojową, skoro tylko spostrzeże, że rząd rosyjski czyni kroki w tym samym celu. Uzbrojenia Turcyi mają wyłącznie charakter obronny a stosunki przyjaźni i szacunku, między obu państwami pozwalają spodziewać się, że gabinet petersburski nie będzie sam jeden w Europie przypuszczał, że ludności chrześcijańskiej jej własny rząd zagraża takiemi niebezpieczeństwami, które wymagają gromadzenia wszelkich środków inwazyi i ruiny przeciw sprzyjaźnionemu państwu.

4.) Co się tyczy nieporządków, które mogłyby wydarzyć się w Turcyi, i wstrzymać rozbrojenie wojska rosyjskiego, rząd cesarski odpycha te obrażające słowa, w jakich podejrzenie to wyrażono, mniema bowiem, że Europa przekonaną jest o tem, iż te nieporządki naruszające pokój w prowincyach przypisać należy podburzeniom z zewnątrz przychodzącym, za które rząd cesarski żadna nie spotyka odpowiedzialność, i że tem samem, wcale nie jest usprawiedliwionem, jeżeli rząd rosyjski, demobilizacyę swego wojska, czyni zawisłą od tego rodzaju ewentualności.

5.) Co się tyczy wysłania specyalnego posła do Petersburga w celu rokowań o rozbrojenie, rząd cesarski nie ma powodu odmówienia tego aktu grzeczności, narzuconego przez dogodność dyplomatyczną, a opartego na wzajemności. Lecz rząd cesarski niemoże się dopatrzyć związku, między tym międzynarodowym aktem grzeczności a rozbrojeniem, z którem nie można zwlekać z żadnego słusznego powodu, a do wykonania którego prosty wystarczy rozkaz.

Wys. Porta uprasza mocarstwa, które podpisały protokół przyjąć do wiadomości powyższe oświadczenia, ocenić ducha, który je podyktował i przyznać im tę wagę, do jakiej wobec teraźniejszej sytuacyi mają prawo; sytuacyi, przed którą rząd cesarski nie może mocarstwa dość przestrzegać, a za którą sam najuroczyściej odpowiedzialność od siebie odpycha.

Ze wszystkiego, co się wyżej powiedziało o usiłowaniach rządu cesarskiego, w celu przywrócenia pokoju i o przyczynach, które mu w tem przeszkodziły, nie trudno przyjdzie gabinetom, które protokół z d. 31 marca podpisały, uwidocznić sobie, jak przykre wrażenie musiał dokument ten sprawić na rząd cesarski. Byłoby to bez pożytku przytaczać tu owe ustępy protokółu, które się odnoszą do obu księstw i do kwestyi rozbrojenia. Czego jednak zaiste dosyć wyżałować niemożna, to tej małej wagi, jaką mocarstwa zdają się przykładać, tak do tych wielkich zasad równości i sprawiedliwości, które rząd cesarski stara się urzeczywistnić jak do jego prawa niezawisłości i zwierzchnictwa.

I w istocie dziwić się wypada, że w tym protokóle mocarstwa sprzyjaźnione uważały za rzecz dobrą, „ponowne stwierdzenie razem wspólnego interesowania się polepszeniem losu ludności chrześciańskich Turcyi i reformami zaprowadzić się mającemi w Bośni, Hercegowinie i Bułgaryi, które Porta przyjęła pod warunkiem, że je zastosuje sama;“ że mocarstwa widzą się skłonionemi do wezwania Porty, „aby przedsięwzięła w jak najkrótszym o ile można czasie, reformy potrzebne do spokojności i dobra prowincyi, których stanem zajmowała się konferencya:“ jest podziwienia godnem, że mocarstwa sprzyjaźnione wyrażają życzenie, aby „Wys. Porta wzięła się energicznie do wprowadzenia środków mających istotnie polepszyć los ludności chrześciańskiej, czego domagają się jednomyślnie jako rzeczy nieodzownej dla spokojności Europy, i że gdy raz wejdzie na tę drogę, pojmie, że wymaga tego jej honor i interes. aby wytrwała na niej lojalnie i skutecznie.“

Wysoka Porta nie przyjęła żadnych specyalnych reform dla Bośni, Hercegowiny i okolic przez Bułgarów zamieszkałych. Nie powątpiewa ona bynajmniej, że leży to w jej interesie i jest jej obowiązkiem uczynić zadość uprawnionym żądaniom swych poddanych chrześciańskich. Nie mogła przyznać, aby zalecane jej ulepszenia ograniczyć się miały wyłącznie na żywiole chrześciańskim. Wobec dowodów lojalności i poddaństwa, które złożyli wszyscy poddani JCMości, i wobec reform, które wszystkie ludy państwa łączą w jedno ciało polityczne, Wys. Porta sama sobie jest winną odepchnąć podejrzenie, które osnowa protokółu rzucić usiłuje na szczerość jej uczuć dla poddanych chrześciańskich, i prócz tego podnieść zarzut przeciw obojętności, jaką okazuje protokół jej muzułmańskim i innym poddanym.

Niepodobna przypuścić, aby ulepszenia, mające na celu zabezpieczenie spokoju i dobra także muzułmanom mogły być zupełnie bez znaczenia w oczach cywilizowanej, tolerancyjnej i sprawiedliwej Europy. Środki, które zdolne są wszystkim i wszędzie zabezpieczyć swobodny, moralny i materyalny rozwój praw każdego — oto cel, jaki sobie Turcya dziś postawiła i uważa sobie za honor wytrwać na tej drodze.

Konstytucya jest tu najlepszą i najpewniejszą rękojmią. Jeżeli atoli rząd widzi się zniewolonym odrzucić myśl, zdolną siać niezgodę pomiędzy różnemi żywiołami jej ludów i wpajać w nie wzajemną nieufność, a zarazem nieufność w ich prawowitą zwierzchność, to nie może pod żadnym warunkiem poddać się sankcyi, jaką nadał protokół, co do zastosowania wyżej wspomnianych ulepszeń.

Jeżeli przeto protokół mówi, „że mocarstwa zamierzają czuwać starannie za pośrednictwem swoich reprezentantów w Konstantynopolu i przez swych ajentów miejscowych nad wykonaniem przyrzeczeń rządu ottomańskiego“; jeżeli dodaje, „że gdyby ta nadzieja raz jeszcze zawiedzioną została, zastrzegają sobie wspólne obranie środków, jakie uważać będą za najwłaściwsze do zapewnienia pomyślności ludów chrześciańskich i interesów powszechnego pokoju“, to samo przez się rozumie się, że musi to za sobą pociągnąć najprawowitsze protestacye i najformalniejszą opozycyą rządu cesarskiego. Turcya w swym charakterze jako państwo niezawisłe nie może uznać, aby znowu oddaną była pod dawną zbiorową lub niezbiorową straż. Ponieważ z innemi sprzyjaźnionemi mocarstwami Turcya utrzymuje stosunki, uregulowane prawem narodów i traktatami, nie może obcym ajentom lub reprezentantom, którzy jedynie interesów swych ziomków bronić mają, przyznać misyi urzędowego czuwania. Rząd cesarski nie uznaje wreszcie, iżby się stał winnym takiego nieposzanowania sprawiedliwości i cywilizacyi, aby sobie dał zgotować tak upokarzające i niemające w świecie przykładu położenie.

Traktat paryski zatwierdził wyraźnie zasady nieinterwencyi. Traktatu, który mocarstwa biorące w nim udział równie obowiązuje jak Turcyę, nie usuwa protokół, w którym Turcya nie brała udziału. A jeśli Turcya powołuje się na traktat paryski, to czyni to nie dla tego, żeby traktat ten stworzył był na jej korzyść jakiekolwiek prawo, któregoby także bez tego traktatu nie posiadała, lecz dla tego, aby przypomnieć te wielkie niedogodności, które w interesie pokoju europejskiego skłoniły przed 20 laty mocarstwa do tego, ze zbiorową gwarancyą poręczyły nietykalność niepodległości Porty.

W klauzuli, która na wypadek niewykonania przyobiecanych reform zastrzega mocarstwom prawo chwycenia się groźnych środków, widzi rząd cesarski naruszenie swej godności i swych praw, widzi groźbę, która zdolną jest jej własne postanowienia pozbawić zasługi własnej woli i stać się źródłem ciężkich zawikłań w teraźniejszości i przyszłości. Żaden wzgląd przeto nie może powstrzymać rządu cesarskiego od postanowienia, aby przeciw treści protokółu z 31 marca zaprotestować i uważać go, o ile Turcyi dotyczy, za pozbawiony wszelkiej słuszności, a tem samem cechy obowiązującej.

Stawszy się celem nieprzyjaznych napaści, niezasłużonych podejrzeń i oczywistych naruszeń prawa, które równocześnie są naruszeniem prawa narodów, Turcya wie, że walczy dziś o swój byt. Silna słusznością sprawy i ufnością w Bogu, oświadcza, że nie troszczy się o postanowienia, powzięte bez niej i przeciw niej. Zdecydowana utrzymać sobie w świecie miejsce, które jej Opatrzność wskazała, nie przestanie wobec wymierzanych przeciw niej napaściom wskazywać na zasady prawa publicznego i na powagę wielkiego aktu, obowiązującego pod utratą honoru państwa, które podpisały protokół z 31 marca. Natomiast odwołuje się ona do sumienia gabinetów, po których słusznie spodziewać się może, że jej zachowały te same uczucia sprawiedliwości, i przyjaźni co do dawniej. Natychmiastowe i uczciwe rozbrojenie byłoby jedynym środkiem skutecznym do zażegnania niebezpieczeństw grożących powszechnemu pokojowi.

Odpowiedź, którą rząd cesarski dał wyżej na oświadczenie posła rosyjskiego, przedstawia mocarstwom właściwe żywioły do sprowadzenia tego rezultatu, które zapewne nie będą usiłowały osiągnąć przez nastawanie na to, aby państwu tureckiemu narzucić ofiary z prawa i czci, na które zgodzić się nie może. Poleca się WPanu niniejszem odczytać panu Ministrowi spraw zagranicznych tę depeszę i zostawić mu jej odpis.

(pod.) *Savfet.*

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 11 kwietnia.

○ Byłoby nie do przebaczenia, gdyby po doświadczeniach, jakie w ostatnich czasach można było zrobić, jeszcze ktokolwiek poszedł na lep tak zwanych ponownych zabiegów pokojowych, które niemają innego celu, tylko wypełnić czas potrzebny Rosyi dla skoncentrowania i pochodu armii południowej ku granicom rumuńsko-tureckim lub rosyjsko-tureckim w Azyi. Pokój europejski kona, a za 8 lub 10 dni urzędowo śmierć jego ogłoszoną zostanie. Nawet *Abendpost* wreszcie przestała widzieć wszystko różowo i zaczyna już pisać o bliskim wybuchu wojny, a giełdy europejskie, zostające słusznie pod wrażeniem wypadków, dobrze uczynią, jeśli nie dadzą posłuchu zwodniczym głosom pokojowym. Co do nas, tak byliśmy i jesteśmy przekonani, że wojna turecko-rosyjska wybuchnie, iż z pewną obojętnością patrzymy na rozmaite epizody, mogące jeszcze poprzedzić rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich, a wolimy zająć się pytaniem co do przyszłej postawy monarchii Austryackiej. Pod tym względem można tyle tylko z pewnością powiedzieć, że Austrya na teraz pozostanie stanowczo neutralną, a nawet, o ile to pogodzić się da z obowiązkami neutralnego państwa, stanowisko Austryi będzie nosiło cechę i pozory sympatyi dla Rosyi. Z owej „troszki Hercegowiny“ powstała wojna turecko-serbsko-czarnogórska, z „troszki Hercegowiny“ wyrodzi się wojna „rosyjsko-turecka“. Coby nastąpić mogło, gdyby „troszkę Hercegowiny“ chciano zamienić na „troszkę Bułgaryi i Dunaju“, tego dziś żaden mąż stanu w Europie nie zdoła przewidzieć. Hasło lokalizowania wojny, hasło neutralności austryackiej, wydano z pewnością w najlepszej wierze, bez żadnej *arrière pensée*, ale wypadki mogą zmienić najstalsze zamiary.

Jeżeli wolno bawić się w proroctwo polityczne, przypomnimy, że gdy wybuchła wojna serbsko-turecka, uważano klęskę Serbii za groźniejszą dla pokoju europejskiego, aniżeli jej zwycięstwo, albowiem wiedziano, że Rosya podżegając Słowian do walki, nie może opuścić ich sprawy w razie przegranej. Teraz możnaby odwrotnie powiedzieć, że klęska Rosyi byłaby mniej niebezpieczną dla pokoju europejskiego, aniżeli jej zwycięstwo. W razie klęski, Europa ułatwiłaby Rosyi odwrót, zwycięstwo zaś wyrodziłoby roszczenia Rosyi, któreby były zarzewiem nowych zawikłań, i któreby bardzo łatwo sprowadzić mogły czynną interwencyę innych mocarstw.

Uroczysty obchód jubileuszu arcyksięcia Albrechta, jak trafnie zauważyliście, może zyskać znaczenie wypadku polityczno-wojskowego. Uderza, że cała ta uroczystość jest dziełem ostatniego tygodnia. Dnia tego wyższy świat wojskowy austryacko-węgierski da sobie *rendez vous* w Wiedniu. Przybycie wszystkich wojskowych komendantów krajowych da sposobność udzielenia dokładnych ustnych relacyj o położeniu w południowych prowincyach monarchii, tak bliskich teatrowi wojny.

Dochodzi nas następujący akt kardynała hr. Ledóchowskiego:

Wielebnemu księdzu Janowi Lizakowi, proboszczowi w Pieraniu.

Z największą serca Naszego boleścią dowiedzieliśmy się, żeś beneficyum Tobie od rządu udzielone w Skrzetuszu bez Naszego pozwolenia i bez wiadomości prawowitej władzy duchownej przyjął, i z pomocą ramienia świeckiego kościół ów objął, i nierozmyślnym swym czynem jurysdykcyę, dobra i dochody onegoż probostwa w najniegodziwszy sposób sobie przywłaszczył.

W takiem położeniu rzeczy stosownie do rozdz. 11 str. 22 *Conc. Trid.* i konstytucyi Jego Świątobliwości Papieża Piusa IX z roku 1869, która się rozpoczyna od wyrazów *„Apostolicae Sedis“* z bólem serca wprawdzie, obowiązek Nasz wykonać zmuszeni, niniejszem oświadczamy, żeś Ty ksiądz Jan Lizak dla wspomnianych powodów popadł w klątwę

Część literacko-artystyczna.

TEATR.

Zalecony do grania na zeszłorocznym konkursie krakowskim dramat w 5 aktach p. t. *Iwan Podkowa*, oryginalnie przez Jerzego Horwata napisany, ukazał się na scenie naszej po raz pierwszy w sobotę na benefis p. Jankowskiego. Kto i gdzie jest ów Iwan Podkowa? nasuwa się naprzód każdemu pytanie, nie znajdując między działającemi osobami tego nazwiska. Zagadkowość tytułu wyjaśnia się szybko, lecz wraz z wyjaśnieniem słabnie, a raczej na inne, ogólne psychologiczne pole przenosi się ciekawość widza, którą tajemnica osłaniająca główną postać dramatu, mogłaby nagromadzeniem kolizyj i ich stopniowem rozwikływaniem bardzo skutecznie zaostrzać. Gdybyśmy równie długo jak ówczesny pan Sieniawy kasztelan kamieniecki Mikołaj Sieniawski, w którego domu przebywał nieznajomy Kozak zaporoski Bogdan, nie domyślali się że kozak ten jest Iwanem Podkową, ex-hospodarem wołoskim, banitą, ileżby to wpłynęło na spotęgowanie interesu sztuki.

Dramat osnuty na tle dziejowem przed trzema wiekami co do joty, (rzecz dzieje się w roku 1577) przenosi nas w owe rycerskie czasy naszej ojczyzny, gdzie każdy szlachcic był urodzonym żołnierzem, a głos trąby wojennej codzienną niemal muzyką. Krótkie chwile wytchnienia poświęcano innemu rodzajowi wojny, mniej wprawdzie śmiertelnej, lecz również nie wolnej od niebezpieczeństw, bo łowom na grubego zwierza. W chwili kiedy się dramat poczyna, wyjeżdżają na łowy Mikołaj Sieniawski i ks. Ostrogski wojewoda wołyński wraz z licznym taborem, a na dworze sieniawskim pozostaje tylko młoda, piękna Renata, córka pana domu, i ciotka jej starościna. Wtem daje znać służba, że dwaj jacyś obcy nieznajomi ludzie proszą o gościnę. Renata mimo nieobecności ojca, przyjętem w domach polskich obyczajem, kiedy to jeszcze we czci było przysłowie: „gość w dom, Bóg w dom“, zaprasza i ugaszcza przybyszów. Starszy wiekiem, sługa młodszego, Sawa wymienia na zapytanie kasztelanki, że pan jego nazywa się Bogdan, jest kniaziem, i szuka schronienia przed prześladowaniem. Ta jedna chwila rozstrzyga o losie Renaty, której serce dotąd było wolne, i o przyszłości nieznajomego rycerza. Dość było pięknej szlachetnej dziewicy dowiedzieć się, że szukający przytułku jest nieszczęśliwym, aby powziąć dla niego litość, dość spojrzeć w błyszczące oko i męzkie rysy twarzy rycerza, aby się litość zamieniła w miłość. Czar był obopólny i natychmiastowy. Bogdan w mgnieniu oka uczuł się podbitym wdziękami Renaty, a słowa wiernego Sawy przestrzegającego jak Mentor swego Telemaka przed lacką Kalipso, choć w pierwszej powiedziane chwili, były już zapóźne. Odtąd bogaty żywioł dramatyczny rozwija się, potęguje i dochodzi do punktu kulminacyjnego w chwili, kiedy książe Ostrogski oświadcza o rękę Renaty synowca swego Bazylego. Sieniawski, który szanując tajemnicę gościa, nie pytał go kim jest i zkąd przybywa i przyzwyczaił się a nawet polubił Bogdana, nie podejrzywał jego serdecznych westchnień do swej córki; a tymczasem przyszło już między niemi do wyznań. Renata przyrzekła mu, że na zawsze będzie do niego należeć. Bogdan uszczęśliwiony w pierwszej chwili tem wyznaniem, rzuca się w upojeniu rozkoszy przed nią na kolana, ale burzliwa i omglona niepewnością przyszłość stanęły mu przed oczyma i rzekł w końcu, że wieczny przedział istnieć między niemi musi. Renata pomimo tego odmawia ręki Bazylemu i dobry ojciec nie nagli na nią, ale gdy powiedziała, że wstąpić chce do klasztoru, odwinęła się karta i pobłażliwość rodzicielska ustąpiła miejsca surowości.

Coraz groźniejsze chmury zaczynają się gromadzić nad głową Bogdana. Filip, syn kasztelana Sieniawskiego, będący przy boku króla Stefana, przybywa z Krakowa do domu. Jego słowa obelżywe dla Kozaków, których nazwał bandą łotrów, oburzają Bogdana. Chwyta on za oręż i oba szermierze stają wobec zgromadzonych do walki, którą kasztelan potrafił zażegnać lecz nie załagodzić obopólnej odtąd niechęci. Nadjeżdża wreszcie goniec królewski z listem do kasztelana, w którym król czyni mu wyrzuty, że w domu swoim przechowuje banitę, na którego głowę Turcya nałożyła cenę i gotowa wojnę wypowiedzieć, jeżeli głowa ta z karku nie spadnie. Kto jest owym banitą? zapytuje kasztelan. Jest nim Iwan Podkowa, przebywający w Sieniawie pod przybranym imieniem, odpowiada na to Bogdan i sam się oddaje. Gospodarz waha się naruszyć praw gościnności, ale syn jego Filip wzywa straż i każe Bogdana wrzucić do więzienia. Kasztelan zezwala na prośbę więźnia, aby noc mógł w kaplicy zamkowej przepędzić, przed którą postawiono wartę. Renata nie przestaje czuwać nad swym ukochanym i wysyła pannę respektową Dorotę, która ponętą miodu strażnika usuwa, a tymczasem przybywa sama, aby się widzieć z Bogdanem. Radzi ona mu ucieczkę podziemnym kurytarzem, który prowadzi z kaplicy, na co Bogdan przystaje, jeżeli ona z nim razem zamek opuści. Córka, która nie wahała się dla kochanka ściągnąć srogą odpowiedzialność na ojca, wzdryga się jednak opuścić dom ojcowski, a wtedy Bogdan słyszeć o ucieczce nie chce. Po jakimś czasie dochodzi wiadomość, że Bogdan został stracony, lecz równocześnie napadają na Sieniawę Tatarzy; całe rycerstwo wyprawia się przeciw nim. Mieszkańcy zamku, a między nimi Renata przypatrują się z wieży z bijącem sercem walce toczonej w pobliżu zamku, walce w końcu zwycięskiej, której jednak padła ofiarą Renata, przeszyta strzałą tatarską. Zakończenie to było koniecznem, bo gdyby nie zaimprowizowany, jak *deus ex machina* napad tatarski, dalsze życie Renaty wśród świata było niemożebnem, a przynajmniej autor z trudnością mógł inaczej wyjść z labiryntu.

Z toku tej treści pokazuje się, że dwie są tylko główne postacie, w całym przebiegu dramatu, na których cała waga spoczywa: Bogdan i Renata. Polityka utworzyła między nimi miłość i polityka zabiła kochanków. Wszystko cokolwiek się dzieje, odnosi się do nich, wszystkie występujące obok nich osoby stoją na drugim planie lub epizodycznie tylko pojawiają się na scenie. Charakterów przeto wykończonych poza temi dwiema postaciami szukać daremnie, wierność nawet sługi, jakim jest Sawa, bardziej jest naszkicowaną, niż wplecioną w koło akcyi. Jest to fortel nieraz skuteczny w obrazach, że główne światło koncentruje się tam, gdzie artysta zwrócić chce przedewszystkiem uwagę widza, pozostawiając akcesorya w cieniu. W takim cieniu jest tu niejedna z przesuwających się figur, mianowicie narzeczony Renaty Bazyli, którego charakter zbyt nieodgadniony, nie mówiąc już o innych, których wprowadzenie wydaje się niemal zbytecznem.

Język dramatu wydaje nam się nieco za nowoczesny wobec przedwiekowej genezy dziejowego wypadku. Niechodzi tu o to, aby ludziom którzy żyli przed trzema wiekami wkładać w usta współczesne im wyrażenia, ale o to aby język odtwarzał ducha epoki; dla tego owe częste porównania z gwiazdami choćby nawet z ust kochanka wychodzące, mają pozór nie zbyt odpowiedniej czasowi przesady. W ogóle forma ma także swoje mody, a chcąc jakie takie podobieństwo utrzymać na scenie, należy je starannie uwzględniać. Pominąwszy jednak ów nieco za świeży koloryt, obraz jaki przedstawia dramat *Iwan Podkowa*, nie może pozostać bez pewnego wrażenia siłą tego heroizmu miłości, jaka w nim z wielkiem ciepłem jest oddaną. Są sceny w dramacie, mianowicie te gdzie się odbywa walka uczuć, niezaprzeczenie piękne.

P. Janowski, którego publiczność jako beneficyanta w uznaniu jego chwalebnych usiłowań na drodze postępu, powitała oklaskami, odegrał rolę Filipa Sieniawskiego z właściwem zrozumieniem i miarą, a jakkolwiek nie była to rola dająca szersze pole do rozwinięcia talentu, zdołał jej jednak nadać możliwą wybitność. Rolę Mikołaja Sieniawskiego kasztelana Kamienieckiego oddał z godnością p. Szymański, wybornie malując ten przymus, jaki sobie zadać musiało serce gościnnego gospodarza, aby spełnić rozkaz królewski. Miejsce p. Galasiewicza, który grać miał rolę Sawy, zajął z powodu jego słabości w ostatniej chwili p. Podwyszyński i jako wielce rutynowy artysta umiał sobie dać z nią radę. P. Wojdałowiczowi przypadła rola dworzanina wojewody Michała, rola tem dlań wdzięczniejsza, że nie obcą jej była komika, w której młody artysta zawsze celuje. P. Roman grał rolę Bazylego synowca księcia Ostrogskiego, którym był p. Feliksiewicz i oddał ją odpowiednio. Mała rola Macieja Łuby odegrana przez p. Dąbskiego wypadła korzystnie.

Najważniejszą z ról męzkich miał p. Sobiesław. Jako Bogdan grał z uczuciem, deklamacya jego świadcząca o żywem przejęciu się rolą, niekiedy jednak do zbyt wysokiej dochodziła skali.

Hołd publiczności należał przeważnie do panny Marczello w roli Renaty. Wywoływano ją po każdym akcie po trzy i cztery razy, na co artystka mianowicie w rolach dramatycznych, gdzie uczucie i zapał w grę wchodzą, słusznie zasługuje. Rola p. Wolskiej (starościna) była dość nieokreślona, artystka jednak uwydatniła ją, o ile można. Panna Csaki oddała rolę panny respektowej Doroty dość sympatycznie. Inne role były zbyt mało znaczące, aby o nich wspomnieć.

większą, rzymskiemu Papieżowi specyalnie zachowaną. Dla tego masz wiedzieć, żeś suspendowany od wykonywania funkcyj duchownych, dopóki się nie poprawisz i skruchą przejęty ze Śtą Matką Kościołem pogodzić się nie postarasz, nadto pozbawiamy Cię beneficyum w Pieraniu, któreś dotąd prawnie posiadał, a któreś jako najemnik bezkarnie opuścił, i oświadczamy, żeś na przyszłość stał się niezdolnym do posiadania jakiegokolwiek beneficyum. Nakoniec rozkazujemy Tobie na mocy świętego posłuszeństwa, jakie Nam przy wyświęceniu Twojem poprzysiągłeś, i pod zagrożeniem wiecznego potępienia, abyś niezwłocznie beneficyum, któreś w Skrzetuszu świętokradzkim sposobem objął, opuścił, osobiście ztamtąd ustąpił i zgorszenie wiernym dane według sił naprawić się postarał.

Dan w Rzymie d. 12 marca r. 1877.

Kard. *Mieczysław Ledóchowski*,
Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański.

Wiedeń 15 kwietnia. Na porządku dziennym pierwszego po wakacyach posiedzenia Izby deputowanych d. 23 b. m. stoi, jak wiadomo, sprawozdanie komisyi ekonomicznéj o projekcie ustawy dotyczącéj zniesienia wolnego okręgu Brodzkiego.

Komisya w elaboracie swym naznacza nasamprzód stanowisko, z którego zapatruje się w ogóle na kwestyę dalszego istnienia wolnych portów i okręgów celnych, stanowisko w każdym razie nie przychylne tym istytucyom. Nie zapuszczając się w zasadnicze wywody o pytaniu, czy tworzenie i zachowywanie wolnych portów i okręgów celnych wśród dzisiejszych stosunków komunikacyjnych zdolne jeszcze przyczyniać się do podźwignienia dobrobytu pewnych miast lub obszarów, podźwignienia w każdym razie tylko sztucznego: nie dowodząc też obszernie, że prąd wiejący w nowożytnem ustawodawstwie handlowo-politycznem nie jest tym instytucyom przychylny, kładzie komisya przycisk szczególniéj na tę okoliczność, że instytucye te są przywilejami sprzecznemi z zasadą równouprawnienia wszystkich poddanych państw tak w dziedzinie politycznéj jak ekonomicznéj. Korzyści, które dostają się w dziale takim wolnym okręgom, w nader rzadkich wypadkach wychodzą na korzyść także kraju, do którego należą, owszem częstokroć połączone są z krzywdą dla innych mieszkańców tegoż kraju.

Gdyby przeto komisya miała sprawę z pytaniem, czy w zasadzie orzec o zniesieniu wolnych portów i okręgów celnych w monarchii austro-węgierskiéj, wotum jéj zaledwie mogłoby być wątpliwe. Ale nie zasadniczego i jednolitego rozwiązania téj kwestyi domaga się rząd w swym projekcie, lecz tylko zniesienia jednego wolnego okręgu Brodzkiego, podczas gdy wszystkie inne wolne porty i okręgi mają być zachowane.

Prawda — mówi sprawozdanie komisyjne — że motywa dodane do projektu rządowego wywodzą, jako sprawa zniesienia wolnego okręgu Brodzkiego od bardzo dawna jest przedmiotem rozważań, i przywiedziono tam też argumenty przemawiające szczegółowo przeciw wyjątkowemu stanowisku Brodów; jednocześnie jednak wyznają motywa, że bezpośrednią pobudką do wniesienia projektu były rokowania natury handlowo-politycznéj z Rosyą, w których Rosya, jak wynika z §§ 2go i 16go protokółu z dnia 10 czerwca 1875 r., domaga się tego zniesienia jako ustępstwa dla siebie. Sprawę tę uważać tedy należy jako będącą przedewszystkiem w interesie Rosyi.

Komisya, zaznaczywszy to, powiada wprawdzie, że „nie jest to moment decydujący," a jednak z całego dalszego wątku sprawozdania przekonamy się, że moment ten stał się dla komisyi na prawdę decydującym, że antagonizm przeciw interesowi rosyjskiemu postawił komisyę w sprzeczności z własną jéj wygłoszoną powyżéj zasadą o szkodliwości wolnych okręgów celnych dla reszty kraju, — szkodliwości stwierdzonéj w naszym wypadku tylokrotnie przez sejm krajowy, domagający się koniecznie zniesienia okręgu Brodzkiego. Mając na uwadze tę sprzeczność komisyi saméj z sobą, trudno opędzić się myśli, że chwyciła się „interesu rosyjskiego" jako deski ocalającéj interes żydów brodzkich, jako pozoru do zachowania etapowi centralizmu w Galicyi przywileju, którzy dla całego kraju a szczególniéj okolic sąsiednich Brodom jest *privilegium odiosum*.

„Interesowi rosyjskiemu" poświęcona jest większa część sprawozdania: od niego zaczyna komisya zbijać motywa rządowe do projektu, usiłując nasamprzód dowieść, że mylne jest twierdzenie rządu, jakoby Rosya nie przywięzywała zbyt wielkiéj wagi do zniesienia wolnego okręgu Brodzkiego, a następnie rozwodząc się bardzo obszernie o kwestyi wzajemnych ustępstw ze strony Rosyi za to zniesienie. Komisya mówi tu o rosyjskiéj taryfie celnéj, która zmorą ciąży na ruchu handlowym między Austryą a Rosyą; a daléj o znanych nam niestety aż do zbytku szykanach rosyjskich w sprawach pasportowych, w czem jako charakterystyczny poniekąd szczegół zaznaczyć nam wypada, że komisya przywodzi skargi i memoryały najrozmaitszych Izb handlowych, tylko krakowska i lwowska, choć najbliżej interesowane, wcale dla niéj nie istnieją. Na polu taryfy i pasportów żadnych Rosya nie uczyniła ustępstw na rzecz Austryi. Pozostaje uregulowanie kwarantanny, które lubo poczęści odpowiada także interesom Austryi, głównie jednak było pragnieniem Rosyi, a nadto każdéj chwili może być cofnięte przez rząd rosyjski (§ 42gi protokółu) tak że sprawa ta przedstawia się również jako prawo służące tylko Rosyi. W ten sposób przeto Rosya żadnych nie czyni ustępstw za zniesienie Brodzkiego okręgu celnego.

Komisya przechodzi do motywów zaczerpniętych z dziedziny interesów wewnętrznych. Petycye kilku gmin wiejskich w okolicy Brodów za zniesieniem wolnego okręgu nic dla niéj nie znaczą, bo te same gminy późniéj wniosły petycye o pozostawienie go; tym drugim petycyom komisya przyznaje znaczenie, lubo konsekwencya wymagałaby nie przypisywać im większego znaczenia niż tamtym pierwszym; owszem gdybyśmy dochodzili początku tych drugich petycyj, pokazałoby się niechybnie, że powstały w skutek nacisku wywartego przez interesowanych w utrzymaniu wolnego okręgu, i że przeto pierwsze petycye wyrażają prawdziwą gmin tych opinię. Tak samo komisya nie przypisuje znaczenia usiłowaniom większych właścicieli ziemskich z obszaru wolnego okręgu, bo bo jest ich **t r z e c h**, a **j e d e n** z nich, będący członkiem żydowskiéj Izby handlowéj w Brodach, oświadczył się przeciw zniesieniu. Na téj więc trochę niezwykłéj drodze komisya „stwierdza, że cała bez wyjątku ludność wolnego okręgu Brodzkiego pragnie, aby go zachowano."

Przemytnictwo!... Komisya nie tai sobie, że ten motyw nie jest zupełnie bezzasadny, ale rząd nie dowiódł, iżby przemytnictwo było w ogóle się pomnożyło, tudzież iby ku stronie kraju było większe, niż ku granicy rosyjskiéj; owszem komisya dowodzi nie faktami wprawdzie, ale argumentacyą rozumowaną, że przemytnictwo ku granicy rosyjskiej musi być większe, niż ku stronie kraju.

Naprzeciw tym motywom, tak osłabionym w mniemaniu komisyi, a nawet obalonym, stawia komisya twierdzenie, że „zniesienie wolnego okręgu byłoby ciężkiem pokrzywdzeniem obszaru blisko 5 mil kwadr. z 25,000 ludności;" poczem jednak zaraz tak mówi: „Wszystkie te względy musiałyby ustąpić w chwili, w któréj za zniesienie tego krzystnego stanowiska wyjątkowego dostałby się interesom powszechnym odpowiedni ekwiwalent." I raz jeszcze stwierdza komisya, że Rosya nie daje kompensaty za zniesienie wolnego okręgu Brodzkiego.

Nakoniec ułatwia się komisya z najważniejszym motywem rządowym, tj. z ubytkiem dochodów dla skarbu państwowego. Jest to wprawdzie anomalia, że od napojów i cukru, dowożonych z kraju do wolnego okręgu celnego, następuje zwrot podatku spożywczego, ale rząd, obliczając ztąd ubytek dla skarbu na 70,000 złr., oblicza go za wysoko.

Wywody komisyi kończą się w sposób następujący:

„Mimo to wszystko wyjątkowe stanowisko Brodów nie jest usprawiedliwione, zniesienie go jest upragnione. Do przeprowadzenia tego kroku w interesie podatkowości wewnętrznéj nie potrzeba atoli bynajmniéj zniesienia wolnego okręgu; bo i bez tego można, gdy się to uzna za rzecz interesu skarbowego, wcielić wolny okrąg Brodzki do powszechnego obszaru podatków spożywczych.... Komisya ekonomiczna wnosi tedy: Wysoka Izba zechce uchwalić, że na ten raz (*dermalen*) nie należy brać pod obrady projektu o zniesienie Brodzkiego wolnego okręgu celnego."

Przewodniczącym w komisyi ekonomicznéj jest dep. **H e r b s t**, sprawozdawcą do sprawy powyższéj ṗp. **N e u w i r t h**.

Wystawa rolniczo-przemysłowa we Lwowie 1877 r.

W swoim czasie ogłosiliśmy program krajowej wystawy rolniczej i przemysłowej odbyć się mającej we Lwowie w r. b. Komitet chcąc zapewnić powodzenie wystawie, uprosił wielu obywateli w kraju, aby zajęli się popieraniem jej w ogóle, w szczególe zaś potworzył komisye sekcyjne, których zadaniem jest działanie w pewnym a programem oznaczonym kierunku. Sekcyj takich na grup 33 utworzono 30, a czynność ich poruczono następującym pp.:

S e k c y a I. *Grupa 1, Ziemiopłody.* Waleryan Podlewski we Lwowie, jako przewodniczący. Członkowie sekcyi: Roman Bastgen i Dr Szczęsny Kudelka w Dublanach, Maciej Zenon Serwatowski we Lwowie, Przecław Sławiński w Kleczy Górnej.

S e k c y a II. *Grupa 2. Inwentarz żywy* (konie). Hr. Juliusz Dzieduszycki we Lwowie, jako przewodniczący. Członkowie sekcyi: hr. Stefan Zamoyski w Wysocku, Henryk Christiani Grabiński w Przybyszówce, Atanazy Benoe w Niegowici, Józef Kubicki we Lwowie, Adam Heydel w Romaszówce, Edward Jędrzejowicz w Dylągówce.

S e k c y a III. *Grupa 2. Inwentarz żywy.* (Bydło rogate). Ludwik Szumańczowski w Krakowie, jako przewodniczący. Członkowie sekcyi: Dawid Abrahamowicz we Lwowie, Władysław Kaczkowski w Chojniku, Stanisław Polanowski w Moszkowie, Konstanty Pawlikowski w Brześcianach, Kazimierz Pańkowski w Grzybowicach.

S e k c y a IV. *Grupa 2. Inwentarz żywy.* (Owce). Hr. Szczęsny Włodek w Trzcinicy, jako przewodniczący. Członkowie sekcyi: Karol Madejski w Hlibowicach, Jan Sołowij w Poturzycy, Zdzisław Skrzyński w Harcie.

S e k c y a V. *Grupa 2. Inwentarz żywy.* (Trzoda chlewna). Antoni Jezierski w Giebułtowie, jako przewodniczący. Członkowie sekcyi: Tadeusz Langie w Olszy, Dr Zygmunt Rościszewski we Lwowie, Hilary Treter w Laszkach Królewskich.

S e k c y a VI. *Grupa 3 i 4. Wyroby przemysłu rolniczego i płody zwierzęce, oraz nawozy.* Dr Piotr Gross we Lwowie, jako przewodniczący. Członkowie sekcyi: Dr Rudolf Günsberg we Lwowie, Jan Kirchmayer w Krakowie, Tadeusz Langie w Olszy, Dr Roman Wawnikiewicz w Dublanach.

S e k c y a VII. *Grupa 5. Narzędzia i maszyny rolnicze.* Bar. Jakób Romaszkan w Horodence, jako przewodniczący. Członkowie sekcyi: Józef Konopka w Mogilanach, Tomasz Rylski w Dublanach, Zygmunt Strusiewicz w Dublanach.

S e k c y a VIII. *Grupa 6 i 7. Sadownictwo, ogrodnictwo, pszczelnictwo i jedwabnictwo.* Karol Langie w Woli Justowskiej, jako przewodniczący. Dr Teofil Ciesielski we Lwowie, Dr Kazimierz Krasicki we Lwowie, Mikołaj Woliński we Lwowie, Dr Antoni Kozubowski w Krakowie, Walery Czajkowski w Swirżu.

S e k c y a IX. *Grupa 8. Rybołowstwo.* Szymon Syrski we Lwowie, jako przewodniczący. Członek sekcyi: Kornel Chwalibóg w w Grojcu.

S e k c y a X. *Grupa 9. Opisy gospodarstw i rachunkowość.* Teodor Kulczycki we Lwowie, jako przewodniczący. Członkowie sekcyi: Kazimierz Obertyński w Stronibabach, Henryk Kieszkowski, Tadeusz Lange i Hatscher w Krakowie.

S e k c y a XI. *Grupa 10. Inżynierya wiejska.* Hipolit Bohdan w Zadworzu, jako przewodniczący. Członkowie sekcyi: Józef Jaegerman i Seweryn Karpuszko we Lwowie, Henryk Niewiadomski w Krakowie.

S e k c y a XII. *Grupa 11. Leśnictwo i przemysł leśny.* Henryk Strzelecki we Lwowie, jako przewodniczący. Członkowie sekcyi: Karol Gebauer w Romanowie, Gustaw Letner we Lwowie, Władysław Tyniecki we Lwowie.

S e k c y a XIII. *Grupa 12. Łowiectwo.* Hr. Wł. Dzieduszycki we Lwowie, jako przewodniczący. Członkowie sekcyi: Zygmunt Mozer we Lwowie, hr. Roman Potocki w Łańcucie, Władysław Sontag, Dr Ferdynand Kratter i Stefan Oczosalski we Lwowie.

S e k c y a XIV. *Grupa 13, 14 i 15. Ziemiopłody, inwentarz żywy, narzędzia rolnicze.* Mieczysław Darowski we Lwowie, jako przewodniczący. Członkowie sekcyi: Zygmunt Bojarski we Lwowie, Kazimierz Obertyński w Stronibabach, hr. Aleksander Krukowiecki w Aksmanicach, Felicyan Szybalski w Morawicy.

S e k c y a XV. *Grupa 16. Wyroby przemysłu domowego.* Hr. Włodzimierz Dzieduszycki we Lwowie jako przewod. X. Franciszek Kostek we Lwowie, Karol Langie w Woli Justowskiej, Dr Tadeusz Pilat i i Władysław Sontag we Lwowie.

S e k c y a XVI. *Grupa 17. Górnictwo i hutnictwo.* Julian Niedźwiecki we Lwowie, jako przewodniczący. Członkowie sekcyi: Dr Julian Grabowski w Krakowie, Ignacy Łukasiewicz w Chorkówce, Henryk Walter we Lwowie, Henryk Wachtel w Krakowie.

S e k c y a XVII. *Grupa 18 i 19. Przemysł chemiczny i środki pożywienia.* Dr Bronisław Radziszewski we Lwowie, jako przewod. Członkowie sekcyi: Bogumił Hoff w Krakowie, Robert Doms, Julian Mikolasch i Władysław Tepa we Lwowie.

S e k c y a XVIII. *Grupa 20. Tkaniny i odzież.* Karol Schayer we Lwowie, jako przewodniczący. Członkowie sekcyi: Wilhelm Dworski i Stanisław Sierociński we Lwowie, Apolinary Welczowski w Krakowie.

S e k c y a XIX. *Grupa 21. Skóry i wyroby ze skór.* Jan Stromenger we Lwowie, jako przewod. Członkowie sekcyi: Rudolf Mann we Lwowie, Ludwik Lipiński w Krakowie, Błażej Szarkiewicz i Wincenty Wasilewski we Lwowie.

S e k c y a XX. *Grupa 22. Wyroby metalowe.* Zygmunt Moser we Lwowie jako przewodniczący. Członkowie sekcyi: Leon Bratkowski we Lwowie, Władysław Glixeli w Krakowie, Bonifacy Stiller i Karol Völker we Lwowie.

S e k c y a XXI. *Grupa 23. Wyroby z drzewa.* Wincenty Żaak we Lwowie, jako przewodniczący. Członkowie sekcyi: Julian Kalisz w Krakowie, Karol Keller i Nadwodzki we Lwowie.

S e k c y a XXII. *Grupa 24. Wyroby z kamienia, gliny i szkła.* Gustaw Baruch w Krakowie, jako przewodniczący. Członkowie sekcyi: Edward Gebbard, Kazimierz Lewicki, Bonifacy Stiller i Leopold Schimser we Lwowie.

S e k c y a XXIII. *Grupa 25 i 26. Wyroby drobiazgowe, papier i wyroby z papieru.* Antoni Bogdanowicz we Lwowie, jako przewodniczący. Członkowie sekcyi: Getritz, Henryk Müller, Juliusz Rein we Lwowie, F. Szukiewicz w Krakowie.

S e k c y a XXIV. *Grupa 27. Sztuka graficzna i rysunki zastosowane do celów przemysłowych.* Władysław Łuszczkiewicz w Krakowie, jako przewodniczący. Członkowie sekcyi: Kornel Piller, Edward Trzemeski, Tschirtschnitz we Lwowie.

S e k c y a XXV. *Grupa 28. Maszyny i przyrządy przewozowe.* Karol Oesterreicher we Lwowie, jako przewodniczący. Członkowie sekcyi: Wacław Dąbrowski, Edward Heppe, Maryniak, Karol Pietsch we Lwowie.

S e k c y a XXVI. *Grupa 29. Instrumenta naukowe.* Dr Wawrzyniec Żmurko we Lwowie, jako przewodniczący. Członkowie sekcyi: Jędrzej Łapczyński, Ignacy Mitaszewski we Lwowie, Józef Witoszyński w Krakowie.

S e k c y a XXVII. *Grupa 30. Budownictwo i Inżynierya cywilna.* Julian Zacharyewicz we Lwowie, Członkowie sekcyi: Juliusz Hochberger, Józef Jägerman, Adolf Kulm we Lwowie, Moraczewski w Krakowie.

S e k c y a XXVIII. *Grupa 31. Praca kobiet.* Ks. Jadwiga Sapieżyna w Krasiczynie, jako przewodnicząca. Członkowie sekcyi: Celina Łączyńska we Lwowie, ks. Jerzowa Czartoryska w Wiązowni Teodorowicz, Konstancya Totoczko we Lwowie.

S e k c y a XXIX. *Grupa 32. Okazy prac szkół przemysłowych i przedmioty muzealne wpływające na podniesienie przemysłu i sztuki.* Dr Adryan Baraniecki w Krakowie, jako przewodniczący. Członkowie sekcyi: Gabryel Szczeciński, Ludwik Wierzbicki we Lwowie.

S e k c y a XXX. *Grupa 33. Dział wychowania i nauki.* Henryk Schmitt we Lwowie. Członkowie sekcyi: Antoni Czarkowski, Władysław Gubrynowicz, Stanisław Olszewski we Lwowie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 kwietnia. Komisya antropologiczna Akademii Umiejętności odbyła posiedzenie w dniu 14 b. m., na którem przewodniczący profesor **M a j e r**, przedstawiwszy materyały i opracowania do sprawozdań, tudzież dary do zbiorów tejże komisyi nadesłane przez p. prof. **K o s i ń s k i e g o** z Wadowic, p. **M o s z y ń s k ą** i hr **B r a n i c k i e g o** z Ukrainy, pp. **K o l b e r g a**, **G r a l e w s k i e g o** i Dra **K o p e r n i c k i e g o** z Krakowa, p. **H o r o d y s k ą** z Żabiniec, X. **S i a r k o w s k i e g o** z Kielc, hr. **K o z i e b r o d z k ą** z Wołkowiec, X. **T o m a s z e w s k i g o** z Książnic wielkich i Dra T. **Ż u l i ń s k i e g o** ze Lwowa; odczytał wstęp do kończącego się właśnie pierwszego tomu Sprawozdań Komisyi, wyjaśniający początek, treść i warunki tej publikacyi. Dr **K o p e r n i c k i** zwrócił uwagę na rzadkie zboczenia w budowie kości w szkieletach z 2 mogił w Radziminie, tudzież z grobu kamiennego w Kociubińcach, o czem bliższa wiadomość znajdzie się w nadmienionym 1 tomie Sprawozdań. Na wniosek przewodniczącego i Dra **K o p e r n i c k i e g o** komisya uchwala zarządzić co potrzeba dla otrzymania z ksiąg popisu do wojska wyciągów, na zasadzie których dałaby się oznaczyć zasada wzrostu ciała ludności galicyjskiej od r. 19go do 22go. W końcu uchwalono przedstawić Wydziałowi do potwierdzenia na członków komisyi p. Edw. **R u l i k o w s k i e g o** z Ukrainy, pp. Wł. **P r z y b y s ł a w s k i e g o**, T. **H o r o d y s k i e g o** i hr. Wł. **K o z i e b r o d z k i e g o** z Galicyi, których skutecznej pomocy wielokrotnie doznała już komisya w swych poszukiwaniach.

— Wczoraj lekki śnieg pruszył na przemian z deszczem, a dzień dzisiejszy zimny i wietrzny ze śniegiem i deszczem, mógłby uchodzić za najdoskonalszy wzór marca. Skurczyły się już pękające pączki liściowe drzew a młode trawy ukryły się pod śniegiem. Taką zwykła bywać wiosna w naszych okolicach.

— Omyłka, jaka zaszła w notowaniu kursu „Londyn" d. 13go b. m. nie zaszła w urzędzie telegraficznym, który wypisał wyraźnie na wykazie kursów 126, co winniśmy zapisać, ażeby uchylić domysł popełniania omyłki przez ten urząd.

— Dla p. B. Z. Stęczyńskiego otrzymaliśmy od p. Krzysztofa Rotkiewicza ze składek 7 rsr. 50 kop.

— W dniu 13go b. m. zgorzały we wsi Wadów w tutejszym powiecie zabudowania folwarczne dworskie, mianowicie trzy stodoły i spichlerz z zapasami w zbożu i paszy. Pożar wynikł o godzinie 11ej w nocy tak, że wszelki ratunek okazał się niemożebny.

— **Wieliczka** 13 kwietnia.

Od czasu gdy na kolei Karola Ludwika przed dwoma laty wydarzył się w Bierzanowie smutny wypadek, zetknięcia się pociągu z Krakowa do Wieliczki jadącego, z pociągiem mieszanym ku Krakowu dążącym, dyrekcya kolei zniosła pociąg jadący rano z Wieliczki do Krakowa a wracający napowrót w nocy. W skutek tego ograniczeni jesteśmy tylko na jeden pociąg, który z Wieliczki odjeżdża do Krakowa o godz. 6ej wieczór, a wraca dopiero na drugi dzień w południe. Z tego pociągu, pomimo wzrastającego ruchu nie wielu korzystać może, gdyż na noc nikomu się nie chce jechać do Krakowa, szczególniej przy znanej drożyznie po tamtejszych hotelach. W interesie tedy jest nietylko publiczności, ale nawet samej kolei, by jak najspieszniej, szczególniej teraz na lato, kiedy mnóstwo turystów zwiedza Wieliczkę, przywrócić zniesiony pociąg lub urządzić komunikacyę z Wieliczki do każdego pociągu przez Bierzanów jadącego, na czem zyska wielce także i rząd, gdyż w tym wypadku odpadłaby potrzeba utrzymywania kosztownej poczty konnej pomiędzy Wieliczką a Bierzanowem kursującej.

Nietylko, że w powyższym kierunku jesteśmy pozbawieni możności korzystania z kolei żelaznej, ale nawet droga prowadząca do tutejszej stacyi jest ze strony zarządu kolejowego w takiem zaniedbaniu, iż mężczyzni brnąc głęboko w błocie, zmuszeni są nieraz na swych barkach przenosić kobiety *(sic)*.

— **Niwiska** pod Kolbuszową 14 kwietnia.

Dnia 1go stycznia spotkało parafię Niwiską wielkie nieszczęście, drewniany jej kościołek zgorzał do szczętu wraz ze wszystkiemi przyborami. O własnych siłach parafia nie może kościoła wymurować, bo jest bardzo ubogą, grunta piasczyste, nieurodzajne, do tego liche plony przez dwa ostatnie lata w znacznej części wyniszczyło gradobicie. Z przytoczonych powodów zezwoliło Namiestnictwo na zbieranie składek w zachodniej części kraju naszego na wymurowanie kościoła. Odzywam się przeto do znanej naszej chojności na cele dobroczynne! Łaskawe datki proszę przesyłać albo do konsystorza Tarnowskiego, albo na ręce podpisanego. X. *Józef Grabowski.*

— Według wykazów urzędowych rosyjskich, same upadłości kupieckie w Moskwie w ostatnich miesiącach, wynoszą przeszło czterdzieści milionów rubli, w Petersburgu zaś zastój w handlu sklepowym jest tak znaczny, iż kupcy tamtejsi mają zamiar upraszać władzę o dozwolenie im sprzedaży przez licytacyę nagromadzonych towarów po sklepach, na które niema kupujących.

— Donoszą z Metzu z 14go b. m., iż umarł tam jenerał pruski Voigts-Rhetz, dowódzca 10go korpusu, znanego z wojny austryacko-pruskiej i prusko-francuskiej. Liczył lat 68.

TEATR. We wtorek dnia 17go kwietnia: Po raz 3gi: Dramat w 5 aktach, oryginalnie przez Jerzego Horwata napisany: — (zalecony do grania na konkursie krakowskim w r. 1876): *Iwan Podkowa.* Początek o godzinie wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— D. 14go kwietnia dość pogoda ale chłodno; termometr od 1·0 doszedł do 10·0 C. Dnia 15go pochmurno, chwilami przedpołudniem śnieg; termometr od 3·6 spadł wieczorem na 0·2 C. — Barometr opada; rano o 6ej dnia 16go kwietnia stan jego był 742·7 mill., termometru — 2·0 C. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 17go kwietnia: Św. Rudolfa biskupa.

Sprawy sądowe.

Kraków 16 kwietnia.

Onegdaj odbyło się w tutejszym sądzie karnym pod przewodnictwem prezesa sądu karnego p. Aleksandra **K a w e c k i e g o**, w obecności radców sądu kraj. pp. **S a l s k i e g o** i **B a l c a r a**, zast. prok. p. **D o l i ń s k i e g o**, delegata Izby adw. Dra **S t y c z n i a** i protokólanta p. **Z a l e s k i e g o** losowanie 36 sędziów przysięgłych głównych i 9 zastępców na III kadencyą r. b. która się rozpocznie dnia 4 czerwca.

Wylosowani zostali jako **p r z y s i ę g l i g ł ó w n i** pp. 1) Rudolf Glixelli, blacharz; 2) Józef Krengel wł. real.; 3) Emil Baruch, wł. real.; 4) Stanisław Skalski, wł. real.; 5) Franciszek Zieliński, ślusarz; 6) Adolf Poller, wł. real.; 7) Ignacy Rajal, kupiec; 8) Fortusiński Jędrzej, mosiężnik; 9) Jan Schneider, kupiec; 10) Franciszek Pobudkiewicz, wł. drukarni; 11) Awit Szubert, fotograf; 12) Jakób Gorchowski, wł. real.; 13) Jan Kozłowski, wł. real.; 14) Teofil Stępiński, dr. med.; 15) Stefan Grudziński, adwokat; 16) Salomon Isenberg, kupiec; 17) Dr. Wawrzyniec Styczeń, adw.; 18) Naftali Reich, kup; 19) Jędrzej Oramus, bednarz; 20) Jan Geisler, urzędn. Tow. ubezp.; 21) Aleksander Merkert, wł. real.; 22) Lazarus Landau, kupiec; 23) Mikołaj Radziszewski, wł. real.; 24) Juliusz Dietze, wł. real.; 25) Lazar Margulies, kupiec; 26) Adolf Siedlecki, aptekarz; 27) Stanisław Świądrowski, kupiec; 28) Eliasz Weindling, kupiec; 29) Karol Frege, ogrodnik; 30) Teofil Fogelstrauch, wł. real.; 31) Izaak Schänker, handlarz zboża; 32) Feliks Lipnicki wł. real.; 33) Józef Guzikowski, wł. real.; 34) Filip Pokutyński, wł. real.; 35) hr. Bronisław Lasocki, dyr. banku; 36) Gustaw Wortsmann, szynkarz.

Jako **z a s t ę p c y** pp. 1) Markus Ritter, wł. real.; 2) Adam Boznański, wł. real.; 3) Gabryel Pam, wł. real.; 4) Tomasz Chęciński, wł. real.; 5) Franc. Ludwig, kupiec; 6) Antoni Krzyżanowski, wł. realn.; 7) Walery Rzewuski, wł. real.; 8) Walenty Dembowski, wł. real.; 9) Szymon Deiches, kupiec.

Proces socyalistów rosyjskich.

(Dalszy ciąg).

Te kilka ustępów wystarczą, jak mniemamy, do scharakteryzowania kierunku i dróg sprzysiężenia socyalistów rosyjskich, tudzież do odszkicowania mniej więcej wyczerpująco charakteru i sposobu życia kilku czynniejszych w tem stowarzyszeniu postaci, jak również środków, używanych przez nich do propagandy i agitacyi, na szeroką pomyślanej skalę... Niegromadzimy tu więcej zarysów i szczegółów, bo byłoby to może za długiem, a mało pouczającem, *ab uno* bowiem — *disce omnes*...

Ograniczymy się więc już tylko na przytoczeniu pewnego dokumentu, który w procesie „32 gubernij" odgrywa dość ważną rolę jako dowód niezbity, że propaganda socyalistów zaczynała już była wkraczać z dziedziny teoryi i robót przygotowawczych na pole praktyki i czynu i że „sprzysiężenie" nie bez skutku na tem polu pracowało, bo gdziekolwiek wynikły były w rozmaitych okolicach Rosyi jakiebądź zamieszki i tak zwane w języku urzędowym rosyjskim „nieporządki," bądź znane światu, bądź przed nim ukryte troskliwie, wszędzie działała tajemna ręka rozgałęzionego od gór Kaukazkich i Krymu aż do stepów północnych i Uralu, ba nawet po za Uralem, stowarzyszenia socyalistów, usiłującego wszędzie podburzać masy przeciw rządowi i klasom uprzywilejowanym...

Dokumentem tym jest rodzaj okólnika (bezimiennego) znalezionego w wielu egzemplarzach między papierami podsądnych, a głoszącego o szczęśliwych sukcesach agitacyi socyalistycznej w różnych punktach Rosyi. Okólnik — jak potem śledztwo wykryło — redagowany był w głównym zarządzie stowarzyszenia w Moskwie i nosi datę 19go lipca 1875 r. Oto jest jego osnowa:

„Nasi górą!.. Socyaliści działają i działają skutecznie... W wielu miejscach wybuchy i wszystko to my robimy!.. Kabardyńcy poślubili Rosyę... W Swanetyi (na Kaukazie) udało się wzniecić bunt... Za pozór nam posłużyła uciążliwa akcyza od wódki... Swanetyanie rozhulali się: wytrzebili garnizon żołnierzy, wyrżnęli urzędników i oficerów — aż miło!.. Szczegółów bliższych **n a s i** nie dostarczyli nam jeszcze, bo drogi trudne, ale musi być tam dość gorąco, kiedy aż rząd wysłał Trubeckiego dla uśmierzenia rokoszu... W Kutaisie Osietińcy także nie próżnują — podbechtaliśmy ich trochę, ale z nimi ciężko: więcej nic nie chcą, tylko tabunów jaknajwięcej cudzych... Niech tymczasem łapią choć tabuny.. Mamy też dobre nadzieje na Abchazyę: Czerkiesi, wypędzani do Turcyi, gotowi są i tylko czekają hasła... zacznie się robota... Słowem na Kaukazie wszystko, **B o g u c h w a ł a**, dobrze!.. Idzie nam szczęśliwie!.. Rząd posłał tam dziesięć razy więcej wojska niżli było przedtem: znaczy — dusza na ramieniu!.. Tyle o Kaukazie, a teraz popatrzcie, co się dzieje w Rosyi: 1) W Czehryńskim powiecie chłopi się burzą na dobre: przekonali ich nasi, że mają ziemi za mało. 2) Był bunt robotników w Sierpuchowie, na fabryce Konszyna. Poruszyliśmy 4,000 ludzi; wymagali podwyższenia płacy i uwolnienia od roboty we święta... (tymczasem)... Zrobili bezrobocie, które trwało 14 dni. Zadośćuczyniono im w zupełności. Przyjeżdżał jednak gubernator i inni czynownicy... lecz wszyscy oni obeszli się z robotnikami bardzo łagodnie: pochlebiano im nawet, że aż nasi śmiali się do rozpuku: Snać „naczalstwo" stchórzyło porządnie. 3) Zrobiliśmy też trochę awantury w Tule, na fabryce rządowej broni... Poszło, jak po maśle: robotnicy znaleźli się dzielnie i zrobili, co chcieli — podwyższono im płacę.... Niech zaczynają od małego: to potrzebne — nabędą wprawy. 4) W Petersburgu, w skutek naszej pracy, robotnicy na fabryce kauczukowej zrobili zmowę przeciw swemu gospodarzowi i uzyskali, co chcieli. 5) W Petersburgu w tych dniach okrzyknęli żołnierze w obec jenerała sztabu głównego „niech żyje rewolucya!.." Nasza to robota także. Dobre i to na początek. Naturalnie, że natychmiast wzięli się do aresztu i rewizyi, ale nic nie znaleźli. Przyczepili się byli do pisarza, który jakoby pierwszy zaintonował tak „zuchwały okrzyk," lecz nie było dowodów: zlitowali się więc nad nim. 6) W tymże mieście skompromitował się jeden z naszych, adjutant pewnego znacznego jenerała. Znaleziono u niego prasę drukarską. Kiedy mu czytano na placu dekret, poczciwiec skorzystał z tego, że go otaczały liczne tłumy ciekawych i uciął im mówkę, co się zowie: „To nic" — mówi — „bracia, że nas męczą, zsyłają na Sybir, pozbawiają chleba... Nie upadajmy na duchu, róbmy, co do nas należy!.. Precz z Carem, śmierć wszystkim władzom!" Kazali mu milczeć, ale nic nie pomogło: tęgi chłopiec coraz głośniej krzyczał, aż sprowadzono doboszów z bębnami, którzy zagłuszyli mowę „przeklętego rewolucyonisty."

Oto, co u nas się dzieje. Jak widzicie nie próżnujemy!.. A przeczytajcie dla pociechy okólnik Palena, którego kopię wam posyłamy. Jak tchórzy nasz rząd szanowny, jak drży przed rewolucyonistami, — a zrobić nic nie może!.. Co robi, to same głupstwa, same niekonsekwencye... głowę traci po prostu... Znać przyszedł na nich koniec, a nasz nadchodzi tryumf! Bądźcież więc dobrej myśli. Pracujcie gorliwie, każdy na swojem stanowisku, zyskujcie jaknajwięcej ludzi dla naszej sprawy. Gdzie trzeba, podżegajcie, buntujcie, strzelajcie i zabijajcie nawet, byle osiągnąć, cośmy zamierzyli. Nadzieje i początki są dobre, pracujmy i czekajmy końca!.."

Tak brzmi ów okólnik zarządu stowarzyszenia sosocyalistów, dowodzący, jak skrzętnie pracowali oni na polu czynu, gdy wszędzie, gdziekolwiek zaszły jakieś zamieszki, widoczną była ich ręka.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik finansowy.

Jak w chwilach, kiedy sprawa wschodnia pozornie pokojową postać przybierała, niebyło powodu do inaugurowania zwyżki nie mającej rzeczywistych podstaw finansowych, tak znów obecnie przesadna obawa ogólnej wojny zniża nad miarę wszelkie wartości giełdowe. Jeżeli bowiem protokół londyński przyspieszył raczej starcie się Rosyi z Turcyą, niż zapobiegł wojnie, to niezawodnie jednak jedność zdania Europy, objawiona tak w poprzednich konferencyach, jak i w protokóle, jeźli wojnie między Rosyą a Turcyą zapobiedz nie zdoła, to niezawodnie jednak do zupełnego zizolowania jej przyczynić się może. Austrya wprawdzie już z samego położenia swego geograficznego mogłaby być najłatwiej na wciągnięcie w wypadki wojny wschodniej narażoną, gdyby na czele jej dyplomacyi nie stał mąż zręczny i wytrwały, który jak dotąd wśród zachodzących nieraz niezwykłych trudności, tak i nadal Austryę od tej katastrofy niezawodnie uchronić zdoła.

Zresztą część tylko obecnej niezupełnie usprawiedliwionej zniżki odnieść wypada do politycznego położenia, znaczna część jej skrytych motywów wypływa z poprzednich mylnych spekulacyj i podstępnych zabiegów. Targ angielski świeżym zwrotem w sprawie wschodniej wcale prawie nie został dotkniętym. Spekulacye trzymały się tu od dawna w granicach przyzwoitej ostrożności, i dla tego giełda londyńska dzisiaj spokojnie dalszych następstw świeżego zwrotu rzeczy wyczekiwać może. Francya natomiast, najmniejszy stosunkowo interes w zmianach sprawy wschodniej mająca, doznaje dziś na giełdzie swojej niezwykle zaniepokojonego ruchu dla tego, że zbyt optymistyczna spekulacya, popierająca od dawna dążności do zwyżki nie tylko w rentach francuskich, ale i włoskich, a w ostatnich czasach szczególnie w złotej rencie austryackiej, znalazła się w chwili niespodziewanego zwrotu w polityce wschodniej obarczoną znacznemi zobowiązaniami, a uległszy zbytniej nieco obawie o przyszłość, rzuca też zbyt nagle na targ zakupione poprzednio wartości. Wiemy jednak z doświadczenia, że takie przesadne objawy przerażenia ukajają się dosyć wcześnie i chwilowy znaczny spadek rent włoskich i złotej austryackiej na targu paryskim zaliczyć śmiało możemy do przemijających. W Berlinie natomiast gnieździła się od dawna kontrmina zastawiająca swe sidła w różnych kierunkach spekulacyjnych. Ta pragnie dziś obfitego żniwa przez przestronne wyzyskanie obecnej sytuacyi. Ztamtąd też, na co szczególnie zważać należy, nadchodzą na giełdę wiedeńską najbardziej alarmujące wieści, jeźli nie zupełnie zmyślone, to przynajmniej, w interesie kontrminy berlińskiej, jak można najczarniej zabarwione. Idący ztąd wpływ działa dziś najsilniej na giełdę wiedeńską, mimo tylokrotnego przekonania się już o podstępności wychodzących ztąd impulsów. Ani zbyteczne zniżenie kursu rent austryackich, ani nagła zwyżka w walucie złotej nie są w tej chwili ostatecznie usprawiedliwionemi, tem bardziej, że jeżeli późniejsze następstwa obecnej sytuacyi przyniosłyby nam miały większe zawikłania, to eskontowanie ich jest dziś jeszcze przedwczesnem.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 14 kwietnia. *Monitor* rozbierając położenie rzeczy, mówi: Protokół z d. 31 marca przygotowany był w zamiarze szczerym i chwalebnym. Protokół pozostawiał Turcyi przywilej zwierzchnictwa nietykalnym i żądał od niej tylko konsekwentnego wykonania reform przygotowanych z własnego popędu. Można aż do pewnego stopnia ubolewać, że zbyt sumaryczne oświadczenie rosyjskie pominęło pewne odcienia, ale w ogóle autor protokółu wypowiedział pierwszy słowo: rozbrojenie. Oświadczenia ze strony Anglii i Włoch są również bardzo naturalne. Francya nie miała potrzeby przystępować do tego zastrzeżenia na swoją korzyść. *Monitor* ubolewa nad uchwałą, która otrzymała górę w Konstantynopolu. Wojna może nie rozwiązać żadnej z tych kwestyj, o któreby oba państwa walczyć miały. Nie utrwali ona niepodległości Turcyi, ani, czego obawiać się należy, nie polepszy położenia chrześcian. Może ona tylko osłabić panowanie półksiężyca, a także państwu Cara nie przyniesie ani terytoryalnego przybytku, ani nie wzmocni jego wpływu. *Monitor* wygląda wszystkiego po Rosyi dla utrzymania pokoju. Co się tyczy Francyi, patrzy ona na straszne wypadki, jakieby zajść mogły, z silną i niezłomną wolą pozostania neutralną. Rola jej ograniczoną była od początku na pokojowej akcyi zbiorowej europejskiej Rolę tę zachowa i nie porzuci jej.

Paryż 14 kwietnia. *La France* zapewnia, że Rosya jeszcze przed rozpoczęciem wojny zwoła konferencyę do Londynu i wniesie na niej okupacyę mieszaną Bułgaryi, Hercegowiny i Bośni.

Paryż 14 kwietnia. Książę Walii wyjeżdża jutro wieczór do Nizzy. Dziś miał on długą rozmowę z posłem rosyjskim ks. Orłowem.

Bruksella 14 kwietnia. *Nord* podaje telegram londyński, donoszący, że rząd angielski jest tego zdania, że w obecnych okolicznościach wszelki dalszy krok dla utrzymania pokoju byłby bezowocnym.

Londyn 13 kwietnia w nocy. W Izbie niższej margr. Hartington wniósł zapowiedzianą rezolucyę. Żądał on w swojej mowie dokładnych wyjaśnień o zamiarach rządu i oświadczył, iż protokół albo znaczy akcyę, albo nic nie znaczy. Jak chce rząd pogodzić protokół z niepodległością Porty? Mówca pyta, czy rząd zaniecha odtąd usiłowań pokojowych, i ubolewa, że protokół dopuszcza działanie odrębne jednego mocarstwa. Już tem samem rząd zagroził nietykalności Turcyi. Sekretarz stanu Hardy odpowiedział, że położenie rządu nie zmieniło się, i odmawia jak najwyraźniej przedłożyć Izbie pierwszy projekt protokółu, tudzież odnoszącą się do niego korespondencyę. Anglia, rzekł minister, układa się nie z samą tylko Rosyą. Odpowiedź turecka na protokół nie jest w stanie sprowadzić pokoju, ale Anglia nie wyrzekła jeszcze ostatniego słowa. Anglia działała zawsze za porozumieniem się z mocarstwami na korzyść chrześcian, ale nie życzyła sobie polityki zmierzającej do wojny z Turcyą. Turcya nie wyrządziła Anglii żadnej krzywdy. Pomimo sympatyi dla chrześcian, Anglia nie otrzymała od Boga mandatu do przedsiębrania za nimi wojny. Gdyby Turcya była naruszyła honor i interesa Anglii, rzeczy stałyby inaczej; zresztą nic niemogłoby usprawiedliwić Anglii, gdyby chwyciła za oręż. Rząd podpisał protokół, gdyż dowiedział się, iż protokół da Rosyi ostatnią sposobność do rozbrojenia. Mówca kończy uznaniem polityki Derbego, która zjednała sobie zaufanie Europy.— Zabierało jeszcze głos kilku mówców, z których Goeschen rzekł, iż Europa została wciągniętą w wojnę protokółem. Turcya wywiodła Anglię w pole a Rosya ją zamatowała. Stafford Northcote odpiera zarzuty podnoszone przeciw rządowi i ubolewa, że żadna inna polityka projektowaną nie była. Rząd wywierał moralny nacisk, ale pogróżki z bronią w ręku politykę tę sparaliżowały.— Hartington cofnął wreszcie swój wniosek.

Londyn 14 kwietnia. Wszystkie dzienniki poranne zastanawiają się nad możebnym wybuchem przyszłej wojny. *Times* sądzi, że Turcya okólnikiem swoim zrobiła co tylko mogła, aby przyspieszyć wypowiedzenie wojny; choćby postępowanie Rosyi zasługiwało na naganę, Turcya jednak zamieniła niewątpliwie protokół w narzędzie wojny. *Morning Post* popiera zagodzenie sporów między Rosyą a Turcyą przez pośrednictwo przewidziane w traktacie paryskim. *Daily Telegraph* wątpi, aby dyplomacya mogła jeszcze czemu zaradzić w obecnem stadyum tej sprawy.

Londyn 14 kwietnia. Parlamentowi przedłożono oprócz okólnika Porty depeszę lorda Derby do Jocelyna (zastępcy posła w Stambule) z d. 12 kwietnia. Derby zdaje mu sprawę o swojej rozmowie z posłem tureckim Mussurusem baszą, gdy ten odczytał mu okólnik turecki i zostawił jego odpis. Derby pytał posła tureckiego, czy Porta zumierza wysłać do Petersburga posła dla układania się w sprawie rozbrojenia, albo też czy go nie wyśle. Mussurus zaprzeczył temu i rzekł, iż nie widzi możności zadawalającego rozwiązania, jeśli mocarstwa nie przystaną na zniweczenie protokółu. Derby oświadczył, iż w tym stanie rzeczy dyskusya jest bezużyteczną i że nie wie, jakichby jeszcze środków mógł rząd chwycić się, aby wojnie zapobiedz, która okazuje się być nieuniknioną. Mussurus odpowiedział, że Porta nie pragnie wojny, ale przeniosłaby ją nad zrzeczenie się niepodległości.

Bukareszt 14 kwietnia. Potwierdza się pogłoska o ustąpieniu ministra wojny Slaniceanu. Następcą jego naznaczają jenerała Cernata. Ustąpienie pierwszego nie zostaje w związku z wypadkami na Wschodzie.

Bukareszt 14 kwietnia. Rada ministrów odbyta dziś w pałacu księcia postanowiła w obec grożących wypadków nie przedsiębrać żadnego stanowczego kroku bez udziału Izb.

Bukareszt 15 kwietnia. Cesarz Rosyjski oczekiwany jest we wtorek w Kiszeniewie. W. książę odbywa dziś przegląd nad wojskiem stojącem nad Prutem.

Konstantynopol 14 kwietnia. Naczelny wódz Abdul Kerim basza wyjechał do Szumli dla objęcia dowództwa nad armią dunajską. Pełnomocnik rosyjski nie odebrał jeszcze nakazu wyjazdu.

Uroczystość jubileuszu wojskowego arcyksięcia Albrechta nabiera coraz więcej rozgłosu. Zapewne zgromadzą się wszystkie znakomitości wojskowe austryackie, lecz wymieniono dotąd tylko deputacye oficerów marynarki, i zapowiedziano przybycie jen. Rodicza. Uroczystość wojskowa w Wiedniu w przededniu wybuchu wojny wschodniej, poda niewątpliwie bogaty materyał do komentarzy, zwłaszcza, jeżeli na obchód przybędą reprezentanci obcych dworów i armii.

Vaterland zamieszcza obszerną mowę kardynała Schwarcenberga arcybiskupa pragskiego mianą na Zgromadzeniu katolickiem w stolicy Czech. Mowa zajmuje się głównie sprawą pielgrzymki czeskiej do Rzymu na uroczystość biskupiego jubileuszu Piusa IX.

Coraz więcej niepokoi dzienniki liberalne zjazd biskupów w Wiedniu. Przypominają one, że zjazd podobny w r. 1849 rzucił pierwszą myśl do układów ze Stolicą świętą, które doprowadziły do konkordatu. Inny zjazd w 1868 r. miał za następstwo protest 25 biskupów przeciw zerwaniu konkordatu i pierwszej seryi ustaw wyznaniowych. Obecnie *N. fr. Presse* przewiduje, że zjazd sprowadzi nowe zawikłania, a mianowicie opozycyę episkopatu przeciw ustawom szkolnym, które ograniczają wpływ duchowieństwa na wychowanie publiczne. Z rady szkolnej w Insbruku wystąpił już delegat biskupi, a to samo ma się niebawem ponowić w Pradze. Twierdzą także, że biskupi zaniosą protest przeciw poddaniu kleryków duchownych pod ogólne prawo rekrutacyjne. Biskupi po naradach w własnem gronie, zatrzymają się w Wiedniu, aby brać udział w zjeździe katolickim, który tam się zgromadza 30 b. m.

Półurzędowa *Bohemia* przynosi spis ustaw w sprawie ugodowej, które mają być podane niebawem na stół Rady państwa i sejmu węgierskiego. Nie wszystkie z tych potraw są już dogotowane i nie wszystkie strawne. Brakuje jeszcze taryfy celnéj, nad któréj ułożeniem toczą się dotąd układy między ministrami handlu. Obustronni ministrowie sprawiedliwości naradzają się znów co do kompetencyi sądów, odnośnie do sporów mogących powstać z bankiem. Sprawa długu wspólnego 80 milionów tak długo będąca główną zawadą, już rozstrzygnięta. Zgoła całemu aktowi ugody brak tylko ostatecznego wygładzenia. Wszystkie już zasadnicze kwestye zostały uchylone, lecz niektóre szczegóły formy dotyczące w tak skomplikowanej sprawie mogłyby jeszcze stworzyć nowe trudności, a w każdym razie przeprowadzenie układu przez dwa parlamenta nie będzie łatwem zadaniem.

Hr. Taffe zyskał sobie znów pochwały dzienników centralistycznych za stanowcze wystąpienie przeciw p. Giovanellemu. Unieważnienie dwóch mandatów, zwłaszcza popularnego w Wiedniu p. Wildauera, podnieca oburzenie dzienników, które upatrują w sejmie tyrolskim zawiązek czarnej reakcyi, mogącej zagrażać gmachowi liberalnemu.

Jak było zapowiedziane, wyrok na X. biskupa Janiszewskiego w trybunale dla spraw kościelnych w Berlinie odroczony był do soboty. Zapadł on tego dnia i orzekł, jak nie można było inaczej przewidywać, na pozbawienie go jego urzędów kościelnych sufragana biskupiego i kanonika katedralnego.

W poprzednim numerze zamieściliśmy telegram podający treść obrad piątkowych parlamentu niemieckiego nad pismem Kanclerza, zawiadamiającem Izbę o swoim urlopie. Telegram przytoczył tylko mowy Hänela i sekretarza stanu Bülowa. W przedmiocie tym zabierali jednak jeszcze głosy: Bennigsen, wieczny kandydat na ministra, Windhorst z Meppen, Kleist-Reetzow i Bethusy-Huc, a z głosów ich pełnych hołdu dla kanclerza, widać, że wniosek Hänela, aby pismo Bismarka wziąść pod obrady, dał tylko sposobność do owacyi dla kanclerza. Jedno atoli z tych obrad ma polityczną doniosłość, to jest objawione wielostronne życzenie scentralizowania Niemiec przez utworzenie wspólnego na całe cesarstwo ministerstwa, osobliwie zaś utworzenie ministerstwa skarbu. Wszelako przedmiot ten pozostawiono inicyatywie kanclerza, niechcąc go pod jego nieobecność traktować. Obrady w ogóle nie doprowadziły do żadnej uchwały.

W sobotę podczas obrad w parlamencie niemieckim nad budżetem poczt poruszono sprawę uwięzienia X. Kanteckiego, bez postawienia wniosku lub rezolucyi, tak iż naczelnik poczt, niby minister komunikacyi, Stephan, mógł z lekceważeniem wyrazić się, że nie widzi na teraz powodu do zajmowania się sprawą Kanteckiego. Natomiast legista i prawnik w *Nordd. allg. Ztg* oświadcza, iż niemoże dopatrzeć się w tej sprawie naruszenia prawa. Całe zresztą obrady, nie wyjmując żądania podwyższenia płacy urzędników pocztowych i przestrzegania przepisów pod względem awansu ich, nie wychodziły z form finansowych, lubo ostatni z tych przedmiotów był wielkiej wagi politycznej, jeśli się zważy, że instytucya poczt w Niemczech stała się instytucyą policyjną, użytą do kontrolowania stosunków osób korespondujących, a urzędnicy pocztowi muszą się zasługiwać na polu tajnej policyi, śledząc treść listów, aby mogli jednać sobie względy swoich przełożonych.

W dalszym ciągu rozpoczętych przez ministeryalną *Nordd. allg. Ztg* wycieczek przeciw Kościołowi, sobotni numer tego dziennika w artykule wstępnym usiłuje, lubo sposobem bardzo naciąganym, dowieść, że katolicy mając ten sam cel wobec państwa co socyaliści, zapewne działają wespół z niemi, a przeto że w Niemczech jedni i drudzy społem konspirują przeciw Bismarkowi, jak we Włoszech ruch Internationalu jest wypływem ultramontańskich knowań. Zapisujemy te wyszukane brednie pruskiego organu rządowego jedynie dla wykazania, iż w działaniu tem jest metoda, a przeto rzucone te kłamstwa mają cel z góry oznaczony.

Tymczasem minister włoski spraw wewnętrznych Nicotera oznajmił w parlamencie, że ruch ten tak zwanych Internationalistów nie ma żadnej wagi politycznej, że banda, która się pojawiła w Benewencie, składała się ze steku ostatnich zbrodniarzy, którzy już siedzieli na galerach i że niewarto nawet mówić o tym szalonym zamachu.

Z powodu twierdzenia niektórych gazet, iż ks. Bismark uczynił zawisłem pozostanie swoje na urzędzie od zmiany i ludzi i systemu rządowego, *Nordd. Allg. Ztg* nadmienia, iż fałszywem jest to twierdzenie, skoro sam ks. Bismark zalecił ministra Comphausena na swego zastępcę. Jedno atoli drugiemu nie sprzeciwia się. Kanclerz nie jest wprawdzie zadowolony z finansowych i ekonomicznych urządzeń, lecz nie mógłby ich przeistoczyć, nie mając ludzi pod ręką oddanych sobie, a gdy stosunki dawne zostają tak jak były, przeto mógł na ich czele utrzymać dawnych ministrów, zwłaszcza pod nieobecność swoją.

Puttkamer, dotychczasowy naczelnik powiatu Metz w krajach zabranych, powołany został na naczelnego prezydenta Szląska; a na jego miejsce ma iść prezes Izby Forkenbeck, czemu jednak *Gazeta Krzyżowa* zaprzecza.

Rząd duński znalazł się w wielkim kłopocie niemogąc z powodu niezgody obu Izb uzyskać uchwalonego budżetu. Zamiast rozwiązać Izbę deputowanych nieprzychylną sobie i odwołać się do wyborców, albo też samemu ustąpić, wolał on Izbę zamknąć, budżet oktrojować i w memoryale drukiem ogłoszonym krok ten swój wytłumaczyć. Jest to może wygodnie, ale nie konstytucyjnie. W ten sam atoli sposób postąpił był sobie przed laty Bismark, objąwszy naczelnictwo ministeryum pruskiego i dawszy początek tak zwanej „ery bezbudżetowej“. Izba uległa mu — czy w Danii stanie się podobnie, zobaczymy.

W gronie ministrów w Petersburgu zapowiadają zmiany. Już minister spraw wewnętrznych Timaszew usunął się od kierownictwa wydziału swego i zastępuje go dawny jego pomocnik książę Łabanow-Rostowski. Obecnie, według *Augs. Allg. Ztg*, ma ustąpić minister skarbu Reutern a na jego miejsce wymieniają jako najprawdopodobniejszą osobistość jenerał adjutanta Greiga, a jako pomocnika sekretarza stanu Abaza. Nadto od ministerstwa finansów ma być oddzielny wydział handlu i przemysłu wcielony do ministerstwa dóbr państwa, którego obecny kierownik Wałujew nosiłby zarazem tytuł ministra handlu. Minister Reutern miał od początku obecnych zawikłań być przeciwnym wojnie.

Weszliśmy w epokę przyspieszonych demonstracyj wojennych, a epoce tej towarzyszą natychmiast najrozmaitsze doniesienia dziennikarskie, bezpodstawne najczęściej, lecz wśród których nie łatwo się rozpoznać, tem więcej, że najpoważniejsze dzienniki nie wahają się otwierać im swoich kolumn, aczkolwiek na drugi dzień same im zaprzeczają. W obozie pod Kiszeniewem zapanował ruch większy niż dotąd, o tem nie ma wątpliwości, rady wojenne pod przewodnictwem naczelnego wodza odbywają się tam, to rzecz prosta, a nawet z tego powodu przytaczają słowa jenerała Niepokojczyckiego, który osobom winszującym mu świąt wielkanocnych miał odpowiedzieć: „jeneralny sztab nie ma świąt“. Lecz dotąd nie jest pewną wiadomość, żeby wojska rosyjskie posunęły się ku Prutowi, a nawet dzisiaj zaprzeczają jej z Berlina. Z drugiej strony Turcy oczywiście czynią przygotowania, naczelny wódz Abdul Kerim pośpieszył nad Dunaj, ale doniesienia o obsadzeniu Kalafatu są zaprzeczone, równie jak wiele innych sensacyjnych, z których powtarzaniem wstrzymujemy się, czekając pod tym względem na fakta, a nie zadawalniając się pogłoskami. Dzienniki niektóre tak dalece się posuwają, że już wyznaczają miejsca, przez które armia rosyjska ma przejść Dunaj. Są to oczywiście jedynie przypuszczenia, które o tyle ewentualną mieć mogą wortość, o ile oparte są na przykładach z dawnych wojen w tamtych stronach i na fachowej znajomości terenu. Pod tym względem najkompetentniejszemi wydają się nam dotąd uwagi jenerała Klapki w liście do *N. fr. Presse*, i dla tego list ten podamy jutro w całości. Nie ustają też pogłoski o przybyciu i to już we czwartek Cara do obozu pod Kiszeniewem a Sułtana do armii naddunajskiej; lecz dotąd znikąd nie są one urzędownie potwierdzone i jak tyle innych należą jeszcze do dziedziny domysłów. Do przedwczesnych w każdym razie, a nawet poniekąd dziwacznych wieści, zaliczyć do tej chwili musimy, pojawiające się i w naszem mieście sporadyczne doniesienia, to o zamknięciu granicy rosyjskiej, to o ogłoszeniu już stanu oblężenia w zabranych prowincyach. Nie widzimy żadnego powodu zamykania granicy od strony Austryi, nawet w razie rozpoczęcia wojny rosyjsko-tureckiej.

Co się tyczy sił rosyjskich, te oczywiście z każdym dniem dopełniają i wzmacniają się. Ze strony oficerów pruskich, którzy mieli sposobność przypatrzeć się obozowi pod Kiszeniewem, dowiadujemy się, że w ogóle stan armii jest dobry, że aczkolwiek dostarczanie prowiantów odbywa się z trudnością, żołnierz jest należycie żywiony i ubrany. Zdaniem przecież tych wojskowych, armia nie jest jeszcze dość liczną, aby skutecznie i z całą pewnością powodzenia rozpoczęła kampanię za Dunajem, gdzie niewątpliwie spotka się z liczną armią turecką, doskonale uzbrojoną i opatrzoną w działa Kruppa. Z drugiej strony zwracają naszą uwagę na tę okoliczność, iż w armii rosyjskiej dwa obozy, dwa systemy, zaciętą z sobą toczą walkę, dawny i nowy, pierwszy oparty na zasadach mikołajewskich, drugi na tych, które wprowadził, a raczej wprowadza minister Milutyn. Osoby broniące dawnego systemu, znacznie się przyczyniają do rozpowszechnienia mniemania o słabości i niedostateczności uzbrojeń rosyjskich, które rzeczywiście mogą pod wielu względami być niezadawalniającemi, lecz które prawdopodobnie, pomimo znacznych trudności, sprostaćby w końcu zdołały wojnie z Turcyą.

Obawa, aby wojna nie pozostała zlokalizowaną, mogłaby wpłynąć na postanowienie rządu rosyjskiego, bo nieuwzględniając nawet pessymistycznych zapatrywań wojskowych dawnego systemu, można być przekonanym, że do wojny europejskiej Rosya rzeczywiście w tej chwili nie jest gotową. Wedle doniesień z Petersbursburga, ma być ustanowioną osobna komisya nadzorująca administracyą wojskową, która, jak nieraz już dnosiliśmy, jest najsłabszą stroną armii rosyjskiej. Kilku nowych jenerałów miało w tych dniach przybyć do Kiszeniewa, a nawet spotykamy się z wiadomością, która potrzebuje potwierdzenia, że jenerał Czernajew został tam wezwany. Do wojennych wiadomości zaliczyć wypada telegram z Petersburga z 14go b. m. do *Pol. Corr.* „Jeneralny konsul Janin wyjechał dnia tego z instrukcyami do Czarnogóry. Przyszły organizator Bułgaryi ks. Czerkawski wyjeżdża jutro do Kiszeniewa. Podług nadeszłych tu wiadomości Persya zawiadomiła Portę o swoich pretensyach co do Bagdadu.“ Z temi ostatniemi słowy telegramu związać może należy pojawiającą się dzisiaj wiadomość, iż kroki nieprzyjacielskie nie rozpoczną się nad Dunajem, lecz w Azyi mniejszej. Jak widzimy, same dotąd pod tym względem obiegają domysły, a już ich różnorodność świadczy, iż pewnego dotąd nic zapisać nie można. Ażeby wyczerpać cały zasób alarmujących wieści, które — czemu zresztą nie dziwimy się wcale – pojawiły się w ostatnich dniach, dodajmy, iż W. książe Aleksy, który znajduje się w Paryżu, miał otrzymać następujący telegram: „Wojna nieunikniona; wracaj czemprędzej. Niech Bóg strzeże świętą Rosyę! Aleksander.“ Jednocześnie donoszą, że W. ks. Mikołaj naczelny wódz miał wystosować do następcy tronu obszerne pismo, które zakończył słowy: „Pozostanę, cokolwiek zajść może, wiernym sługą mojej ojczyzny i Cara; gdyż nie obchodzą mnie wcale kwestye polityczne. Mój oręż będzie zawsze na usługi Rosyi, prawosławnej wiary i władcy, który rządzić będzie Rosyą w chwili niebezpieczeństwa“.

Przechodząc z dziedziny doniesień wojskowych i wojennych pogłosek, na grunt polityczny i dyplomatyczny, spotykamy się co chwila z równie groźnemi, lecz nie zawsze pewnemi doniesieniami. I tak wiadomość *Kreuz Ztg* o wypowiedzeniu już przez Rosyę wojny w Stambule i odwołaniu *chargé d'affaires* p. Nelidowa dziś stanowczo jest zaprzeczoną. Wogóle wszelkie a liczne termina, czy to wypowiedzenia wojny, czy ogłoszenia wojennego manifestu, dotąd dowolnie są stawiane. Faktem jest tylko okólna nota turecka w odpowiedzi na protokół londyński, którą w całkowitem brzmieniu podajemy dzisiaj na wstępie. Nota ta jest stanowczo i wyraźnie odmowną, jak tego nawet lord Derby zakryć nie mógł. Obecnie czekać należy na odpowiedź Rosyi, która wedle jednej wersyi, ukazać się ma pod formą manifestu wojennego, wedle drugiej, jako nota okólna do mocarstw. Dzisiaj przecież przeważa prawdopodobieństwo za notą okólną, a tem samem za oddaleniem jeszcze choćby na krótki czas wybuchu wojny. Z Petersburga telegrafują 14 b. m. do *Polit. Corr.*: „Dotąd na posiedzeniach komitetu ministrów nie powzięto jeszcze postanowienia. W przyszłym tygodniu nota okólna kanclerza ks. Gorczakowa, zawiadomi mocarstwa o postanowieniach rządu.“

Twierdzą nawet, że w dokumencie tym Rosya zostawiłaby jeszcze otwartą furtkę dla dalszych układów, a to oświadczając, iż zawsze gotową jest wziąść pod uwagę sprawę rozbrojenia i w tym celu przyjąć w Petersburgu specyalnego wysłannika Porty a to nawet w razie potrzeby, przed zawarciem pokoju z Czarnogórą. Oczywiście, czekać należy, czy to zapowiedziane ustępstwo ze strony Rosyi, okaże się prawdziwem; tem więcej, że d. 10 b. m. korespondent *Polit. Corr.* z Petersburga donosi, iż rząd rosyjski nie chce już słyszeć o dalszych ustępstwach. „Pokojowe usposobienie Cesarza znalazło swój wyraz w protokóle. Wobec ważnych nadchodząch chwil, zamilknąć muszą osobiste zapatrywania, a miejsce ich zajmują interesa państwa. Cesarz Aleksander uznaje jednogłośne życzenie rosyjskiego narodu, nie znoszenia dłużej upokarzających dla niego ubliżeń i uważa protokół równie jak deklaracyę hr. Szuwałowa, jako niezmienne *ultimatum* swojego rządu, po którem, w razie odmowy Porty i odrzucenia przez nią żądań Europy i Rosyi, nastąpić musi wojskowa egzekucya, wojna w najkrótszym czasie.“ Tekst manifestu lub noty okólnej oświeci nas ostatecznie pod tym względem.

Tymczasem nie ustają wieści o nowych próbach, pośrednictwa ze strony innych mocarst, aczkolwiek zaprzeczaią doniesieniu *Morning Post*, aby próby te podjęte były głównie i wyłącznie przez Austryę. Najważniejszym faktem pod tym względem było oświadczenie sekretarza stanu Hardy w parlamencie angielskim „że ostatnie słowo na rzecz pokoju nie zostało jeszcze przez Anglię wypowiedzianem“. Telegram z Londynu z d. 14 do *Pol.Corr.* podnosi wielce znaczenie tego oświadczenia i z wszystkich doniesień najbardziej byłby zaspokajającym, gdyby z innej strony rozmowa lorda Derby z Musurusem baszą i silnie objawiające się wątpliwości co do skuteczności wszelkiego pośrednictwa, nie osłabiały znacznie jego względnego zresztą optymizmu. Telegram ten brzmi: „Zgodnie z wczorajszem oświadczaniem sekretarza stanu Hardy, zapewniają, że rzeczywiście okazuje się jeszcze możność nowej dyplomatycznej fazy; co dozwala wnosić, że wojenne działanie ze strony Rosyi nie nąstąpi bezpośrednio, jak to nakazywały przypuszczać nadeszłe z różnych stron doniesienia“.

W tym samym duchu *Fremdenblatt* twierdzi, że jeszcze poczynione będą usiłowania w celu doprowadzenia do porozumienia w sprawie rozbrojenia i zwraca uwagę na tę okoliczność, że odmowa Turcyi nie jest wystosowaną do gabinetu petersburgskiego, ale do całej Europy; że nie rosyjskie, ale europejskie żądania odrzuconemi zostały. Rozumowanie to przecież traci na znaczeniu wobec faktu, że deklaracya lorda Derby dołączona do protokółu, wedle wszelkich pojęć prawnych nie pozwala przypuszczać dalszych układów na podstawie protokółu. Ustęp bowiem jego, w którym mowa „o dalszem porozumieniu się mocarstw co do środków“, odnosił się do ewentualności przyjęcia protokółu przez Turcyę i zastosowanym mógł być tylko w razie, gdyby żądane reformy nie zostały zaprowadzone. Skoro zaś Turcya całkiem nie przyjęła protokółu, ustęp ten zastosowania mieć nie może, a skoro protokół nie doprowadził ani do rozbrojenia, ani do zgody, dla Anglii przynajmniej przestał on istnieć w skutku deklaracyi lorda Derby.

Nie przeszkadzałoby to wprawdzie innym usiłowaniom pośrednictwa ze strony mocarstw; mówią, że nie uchyla się od nich nawet ks. Decazes, który właśnie co miał długą naradę z dopiero co przybyłym posłem tureckim Chalilem baszą, ale w ogóle małą pokłada świat polityczny nadzieję w skuteczność tych dyplomatycznych usiłowań, a sama nawet dyplomacya zdaje się do nich bez wiary przystępować. W każdym razie same formalności poprzedzające zwykle wypowiedzenie i rozpoczęcie wojny, mogą jeszcze potrwać jakiś czas. Dzisiaj zaś nie pozostaje nic, jak czekać na tekst manifestu, czy też noty okólnéj rosyjskiéj.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 16 kwietnia. Najwyższy koniuszy Cesarza Rosyjskiego książę Meszczerski przybył tu na 40-letni jubileusz służby wojskowej Arcyks. Albrechta.

Paryż 16go kwietnia. Midat basza odpłynął z Marsylii do Barcelony. Layard przeznaczony na posła w Stambule, odjechał wczoraj do Brindisi.

Petersburg 15 kwietnia. W dziennikach zagranicznych rozpuszczono kilkakrotnie pogłoskę, jakoby Cesarz Rosyjski cierpiał na kamień, i że choroba ta wymagać będzie operacyi. Świeżo nawet doniesienie to, jak o niem tutaj telegrafowano, popartem zostało twierdzeniem, że lekarz angielski Thompson jest już w drodze, aby dokonać operacyi. Ze strony kompetentnej i mogącej dać upoważnienie, oświadcza się najwyraźniej, iż wszystkie te wiadomości są zupełnie mylne. Nie ma najmniejszej przyczyny, mogącej stać się powodem do podobnych pogłosek.

Petersburg 16 kwietnia. Wszystkie podania o mniemanej chorobie na kamień Cara Aleksandra i mającej nastąpić operacyi, są zaprzeczone ze strony kompetentnej, jako zupełnie bezzasadne.

Konstantynopol 15 kwietnia. Jacht rosyjski przybił tu dla zabrania członków poselstwa rosyjskiego do Odessy, skoro tylko nadejdzie rozkaz odjazdu ich. Nelidow (radca poselstwa, dziś zastępujący posła Ignatiewa) nie otrzymał jeszcze dotąd nakazu odjazdu. Sądzą, że zerwanie stosunków dyplomatycznych nie nastąpi zaraz, gdyż Rosya musi poprzednio objawić mocarstwom postanowienia swoje, zarazem jednak wyrazi, że nie ma żadnej nadziei ugody. Pozostający w Turcyi poddani rosyjscy oddani będą pod opiekę poselstwa niemieckiego. Zapewniają, że zaraz po zerwaniu z Rosyą, Konstantynopol ogłoszony będzie w stanie oblężenia.

Kursa. Wiedeń 16 kwietnia godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 58·30. — Renta srebrna 63·50. — Losy z r. 1860 105·—.— Akcye Banku Narod. 763·—. Akcye kredytowe 134·—. — Londyn 129 25.— Srebro 113 75. — Napoleony 10·38—.— Lombardy —·—. — Losy z r. 1864 — ·—.— Akcye kolei Karola Ludwika — ·—.—Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej — ·—. — Akcye kolei węg. północ. wschod. —·—.— Akcye kolei węg. wschod. —·—. Anglo Bank —·—. — Obligacye indemn. galicyjskie —·—. — Losy premiowe węgierskie —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. —·—.— Akcye kolei półn. zach. austr. —·—. — Akcye galic. hipoteczne —·—. Akcye franko-austr. — Marki 63.75 — —. Ruble 145·—.

Usposobienie: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 16 Kwietnia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 44	1 46
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 72	1 85
Mark niemiecki . . . „ 1 „	0 62	0 64
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 90	6 05
Dukat austryacki „ . . „ 1 „	5 90	6 05
Napoleondor „ . . „ 1 „	10 10	10 35
Półimperyał „ . . „ 1 „	— —	— —
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 sztk.)	112 —	114 —
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	111 —	112 50
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	— —	90 50
Obligacye indemnizacyjne galic. .	81 —	84 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	75 50	78 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	82 —	85 —
6% listy hipoteczne banku hipot.	83 50	86 50
5% listy dłużne galic. zakł. włoś.	85 —	89 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł.w.a.	85 —	88 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w.a.	— —	89 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	99 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	80 —	85 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	— —	95 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	95 —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	88 —	90 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	77 50	80 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	198 —	200 —
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	104 —	111 —
hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	— —	— —

(Listy zastawne od 4% Tow. kredyt. do 5% listów dłużnych: we Lwowie (za 100 zł. wal.). Przy listach zastawnych: Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdego w miarę terminu płat. Przy listach król. Pol.: (rub. i kop.))

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa .	14 —	15 75
Losy m. Stanisławowa .	19 —	21 —
Wiedeń 14 Kwietnia.		
5% zjedn. dług państ. bank.	59 30	59 50
5 „ „ „ srebr.	64 40	64 70
„ Oblig. ind. nił. Austr.	102 —	— —
„ „ „ czeskie .	102 —	— —
„ „ „ węgierskie	69 —	71 —
„ „ „ galicyjskie	80 —	81 —
„ „ „ bukowińsk.	78 —	80 —
„ „ „ siedmiogr.	65 —	67 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	92 —	94 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	95 10	95 30
4 „ galicyjskie	76 75	— —
5 „ „	— —	83 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	88 —	89 —
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	— —	89 —
7 „ „ „ „ „ 20	— —	98 50
6 „ „ „ „ „ 36	— —	87 —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr. .	105 50	106 —
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach .	89 25	89 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	143 —	144 —
6 „ Banku gal. hipot. . .	— —	86 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	275 —	278 —
„ „ 1854 .	103 50	104 50
„ „ 1860 .	108 25	108 75
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 .	117 —	117 50
Losy pożyczki z r. 1864 .	125 —	127 —
„ prem. pożyczki węg.	70 25	70 75

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 —
„ kredytowe	155 —	154 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 50	94 —
„ księcia Salm . . .	39 —	39 50
„ „ Palffy . . .	28 75	29 25
„ „ Klary . . .	31 —	31 50
„ hr. St. Genois . . .	26 —	26 50
„ miasta Budy . . .	30 25	31 25
„ Windischgraetz . .	— —	23 —
„ hr. Waldstein . . .	— —	22 —
„ hr. Keglevich . . .	13 75	14 25
„ Rudolfa	13 30	13 65
„ tureckie 400-frank. .	14 25	14 75
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	763 —	768 —
Zakładu kredytowego . .	135 70	135 90
Żeglugi parow. na Dunaju	310 —	312 —
Kolei północ. Ferdynanda	1745	1750
„ rządowej fr. a. . .	217 —	219 —
„ zachod. c. Elżbiety .	123 —	125 —
„ Południowej . . .	72 —	73 —
„ Galicyjskiej . . .	196 75	197 25
„ Czerniowieckiej . .	107 —	109 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	87 —	88 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	103 —	104 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	90 —	91 —
„ Koszycko-Bogumił. .	76 —	77 —
„ Siedmiogrodzkiej .	73 —	74 —
„ Cisańskiej	152 —	154 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	106 50	107 —
„ Franciszka Józefa .	113	114 —
Banku anglo-austryackiego	63 25	63 50
Zakładu kredytowego węg.	108 75	109 50
Banku franko-austryackiego	8 —	8 50
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego.	71 50	72 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	— —	65 —
„ państwowej 500 fr. .	155 50	— —
Emisya z r. 1867 .	145 50	147 50
„ południowej 500 fr. .	110 —	111 50
Bony 1875-1876 6% .	— —	— —
„ płn. c. Ferd. 100 złr.m.k.	100 50	101 50
„ „ „ 100 złr. w.a.	97 —	98 —
„ „ „ w srebr. 5%	106 50	107 —
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. . .	— —	— —
5% w srebrze . . .	91 —	92 —
„ gal. Kar. Lud. 300 z.wa. w srebr. 5% za 100 złr.	100 —	101 —
Emisya II.	97 50	98 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	74 —	75 —
Emissya z r. 1867 .	74 —	75 —
„ Siedmiogr. 200 złr.w.a.	— —	57 50
„ ks. Rudolfa 300 złr.w.a. w srebr. 5% za 100 złr.	— —	75 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	86 —	88 —
Waluty.		
Cesarskie korony	6 —	6 04
„ dukat na wagę .	6 —	6 04

	płacą	żądają
Napleondory	10 26	10 28
Suweryny angielskie . . .	12 78	12 85
Imperyały rosyjskie . .	— —	— —
Srebro	113 25	113 50
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	63 —	62 15
Rubel pap.	1 45^{50}	1 46
Lwów 14 kwiet.		
Dukat holenderski . . .	5 90	6 04
„ cesarski . . .	5 95	6 10
Półimperyał rosyjski . .	10 35	10 60
Rubel srebrny rosyjski .	1 66	1 76
„ papierowy	1 45½	1 47½
Marki 100	62 60	63 60
Listy zast. T. kr. gal. 5%	82 —	84 —
„ „ „ „ „ 4„	76 —	77 25
„ „ Banku hipotecz.	86 25	87 50
Obligi indem. bez kupon.	83 50	84 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	196 75	200 —
„ „ Lwow.-Czern.	107 —	110 —
„ banku hipot. gal.	214 —	218 —

Warszawa 14 kwiet.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawn. 1ej seryi .	— —	— —
„ „ 2ej seryi .	— —	— —
„ „ kupon . .	$124\frac{4}{9}$	— —
„ „ nowe . .	89 40	89 70
„ „ kupon . .	$155\frac{8}{9}$	— —
„ likwidacyjne . . .	79 25	— —
„ „ kupon . .	$147\frac{7}{9}$	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	178 —	— —
„ „ „ 1866 r.	176 —	— —

✝

We środę dnia 18 kwietnia b. r.
o godz. 10 zrana
w kościele Ś. Mikołaja
odbędzie się
msza ś. żałobna
za spokój duszy ś. p.
Seweryna Siemieńskiego
poległego w r. 1863, w tymże dniu w Kossiminie,
na którą rodzice zmarłego zapraszają łaskawych Znajomych i pobożną Publiczność.

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spółki
oraz
Wydawnictwo dzieł katolickich
w Krakowie, w Rynku gł., pod Nr. 17,
otrzymała następujące nowości:

Morawski X. Mar. Filozofia i jéj zadanie. Lwów 1877 r. Złr. 2·50.
Psychologia samobójstwa przez S. Z. Kraków 1877 r. 60 cent.
Skarbek Fryd. Hrabia. Dzieje Polski. Część II. Królestwo polskie od epoki początku swego do rewolucyi Listopadowéj. Wydanie pierwsze pośmiertne. Poznań 1877 r. Złr. 3·60. (941)
Zaleski B. Dzieła, cztery tomy. Lwów 1877 r. Złr. 7·20, oprawne złr. 9·60.

Jabłek karłowych francuskich i belgijskich sztuka 20 c., za 100 złr. 15. **Ogórków** wężowych 20 gr. 25 c., długich 18 cnt., krótkich pleanych 15 cnt. Gumniska p. Tarnów. (945-1 2)
Stanisław Korsynek.

Kawaler średnich lat, który ukończył w Dublanach wyższą szkołę rolniczą, znający języki, polski, francuski, rosyjski, a częściowo i niemiecki, poszukuje lekcyj na godziny lub innego odpowiedniego zajęcia w Krakowie lub na prowincyi; może złożyć kaucyę 1.500 złr. — Adres: Kraków, ul. Floryańska Nr. 862 na trzeciem piętrze. Nr. mieszkania 31—32. (1016-1-3)

Goczałkowicką sól kąpielową,
zgęszczoną solankę i **wodę jodową i bromową** obfitą w kwas węglany, ro syła na bezpośrednie zamówienie (971 1-6)
Zarząd kąpielowy.

Dr. Ed. Nagel
z Wiednia
będzie ordynował, jak w poprzednich latach, tak i w tegorocznéj porze, jako **lekarz kąpielowy w Trenczynie-Cieplicach.** (962-1-3)

Poszukuję
SUBSTYTUTA NOTARYALNEGO
do zastąpienia mnie w urzędowaniu przez parę letnich miesięcy prawnie ukwalifikowanego. (949-1-3)
Więckowski,
rejent w Tarnowie.

Jest do sprzedania
do 50 cetnarów wełny
mytej hiszpańskiej. Zgłosić się do hotelu Drezdeńskiego pod Nr. 4. (1021-1-2)



Fabryka machin Karol Schrauz
w Wiedniu, VII., Schottenfeldgasse Nr. 23.
Fabryka ta zatrudnia się szczególnościami wyrobu **młynków i szrotowników, machin do rozcierania farb, kawy i korzeni, siekaczy do mięsa, dźwigni, nożyc metalowych, młynków do maku,** wogóle machin i narzędzi do użytku przemysł. i rolniczego. (Illustrowane cenniki darmo). (982-1-6)

Wody mineralne i naturalne.
VICHY
Administracya: w PARYZU, 22, Boul. Montmartre.
GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia itd. (752-3-)
HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.
CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.
HAUTERIVE. Choroby krzyza, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu.
Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.
Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego, w aptece W. Redyka pod Barankiem i u pp. J. Wentzl, S. Feintuch, W. Goldwasser i Józef Goldwasser.

Dr. Jan Jodłowski
sekundaryusz oddziału chorób wewnętrzn. szpitala Ś. Łazarza,
przeniósł swe mieszkanie do domu Wgo Nagla pod Nr. 27 w Rynku głównym.
Zakład kumysowy również tam przeniesiony, wyrabia **kumys** jak w latach poprzednich. (1017-1-)

KASY ogniotrwałe
Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego
w Krakowie pod Nr. 28.
(30-13-)

Clayton & Shuttleworth
fabrykanci maszyn rolniczych
w Krakowie, Rynek l. 28
polecają PP. Rolnikom
Pługi różnego systemu,
Extyrpatory różnej wielkości,
Spulchniacze,
Plewniki do buraków i kartofli,
Brony diagonalne kute,
Brony łańcuchowe do łąk,
Walce do gniecenia brył,
Siewniki szerokorzutne różnych systemów,
Siewniki rzędowe różn. systemów,
Siewniki do kupkowego siewu,
Siewniki ręczne taczkowe do koniczyny,
Kosiarki orygin. Walter A. Wooda,
Roztrząsacze siana,
Grabiarki całe żelazne,
Grabiarki amerykańskie „Sulky“,
Widły do siana i nawozu,
Żniwiarki orygin. Walter A. Wooda
Przyrządy do ostrzenia noży.
Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco. (484-17-)
Warsztat napraw,
Kleparz, ulica Krzywa Nr. 89a.
Pełnomocnik S. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

FORTEPIAN
wiedeński, używany, zupełnie dobry, **jest do sprzedania** za przystępną cenę. Bliższa wiadomość przy placu Maryackim pod Nr. 463 na pierwszem piętrze u stroiciela. (909-2-3)

Towary gumowe
wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (171-161)
J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedni Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

Prawdziwe
Pigułki Morisona.
Pa ARTHAUD MOULIN.
Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (62 96)
Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

PARYŻ PŁEĆ TWARZY PARYŻ
MLEKO ANTÉPHÉLIQUE
czyste albo z wodą spędza
PIEGI, OPALENIZ
PLAMY PO POŁOGU
ZMARSZCZKI, WYSYPKĘ, KROSTY
WYRZUTY CZERWONE
OPIERZCHŁOŚĆ
PRYSZCZE
Zachowuje ciało twarzy czyste i płeć bez skazy.
CANDÈS et C. Bd St-Denis, 26
W Krakowie w aptekach p. Trauczyńskiego i p. Redyka — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (756-2-)



HERMAN METZGER,
poprzednio
LOUIS HEUBERGER,
bandażysta i specyalista dla cierpiących na rupturę,
w Wiedniu, Wieden, Favoritenstrasse 12,
Eingang Floragasse 2, I. Stock.
Nowo poprawne **pasy rupturowe** mojego wynalazku, które wskutek mej niezrównanej konstrukcyi nawet wyleczenia ruptur osiągnęły.
Ceny wedle roboty 5 złr, 7 złr., 8 złr.; na dwie strony 9 złr., 12 złr., 14 złr.; wszelkie inne pasy rupturowe po 3. 4, 5, 6 złr.; na dwie strony po 5, 6, 8, 10 złr.; niewidoczne na małe ruptury, gustowne 5 złr.; na dwie strony 9 złr. **Bandaże rupturowe, pępkowe i opaski brzuszne** po 6, 8, 10, 12 złr.; **paski rupturowe dla dzieci** stósownie do wieku od 1 złr. do 5 złr; **suspensorya** 80 c., lepsze złr. 1 c. 50, z jedwabnym woreczkiem 2 złr.; **gorset** na wszelkie skrzywienia; **ortopedyczne przyrządy;** wszelkie przybory do pielęgnowania chorych. Przy listownych zamówieniach pasów rupturowych musi być miara wziętą około bioder, tudzież ma być podanem, na której stronie ruptura się znajduje i czy jest wielka lub mała. Należytość niemniej 30 c. za opakowanie pobiera się zaliczką pocztową. (629 4-12)

BILANS
Towarzystwa Zaliczkowego w Dąbrowie,
stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką,
za rok 1876.

W roku 1876 było członków 799 z deklarowanemi udziałami	28,936 złr.	42 cnt.	
na które do końca 1876 r. wpłacono	21,357 „	32 „	
w ciągu roku 1876 wystąpiło członków 60 z udziałami	1,156 „	16 „	
Liczba Członków z końcem 1876 r. 739 z udziałami	20,201 złr.	16 cnt.	

Stan czynny.

Pożyczki na skrypta	złr. 105,881	ct. 80
„ na zastawy	„ 4,590	—
odsetki na rok następny wypłacone	„ 466	„ 76
„ za rok ubiegły i 1875 zaległe	„ 904	„ 19
zaliczki procesowe	„ 83	„ 96
gotówka	„ 7,326	„ 91

Stan bierny.

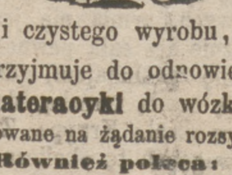
Udziały Członków	złr. 20,201	ct. 16
Wkładki na rachunek bieżący	„ 85,614	„ 22
Odsetki na rok następny pobrane	„ 2,301	„ 47
„ za rok ubiegły nie podniesione	„ 1,738	„ 31
Fundusz rezerwowy i wstępne	„ 4,396	„ 05
Przyznane prowizye urzędnikom Towarzystwa	„ 678	„ 96
Fundusz podatkowy	„ 500	„ —
Zysk wynoszący kwotę 3,823 złr. 45 ct. Ogólne Zgromadzenie rozdzieliło:		
15% na dywidendę od udziałów	„ 2,414	„ 62
na prenumeratę 40 egzemplarzy pisma dla ludu	„ 100	„ —
na fundusz podatkowy	„ 308	„ 83
na fundusz rezerwowy	„ 1.000	„ —
Razem złr. 119.253 ct. 62;	złr. 119 253	ct. 62

Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.
Dąbrowa dnia 10go kwietnia 1877 roku. (946-1-2)
Za zgodność z księgami w imieniu komisyi kontrolującej.
Ks. Józef Fabian m. p. *Konstanty Michniewski* m. p. *Eugeniusz Kessler* m. p.
Mieczysław Rogaliński m. p. *Adolf Kukiel* m. p. *Dr. Antoni Zaręba* m. p.
Prezes Rady Zawiadowczej. Dyrektor. Kontrolor.

Medale na wystawach międzynarodowych w Paryżu w 1874 i 1875, w Filadelfii 1876.
PAPIER DAUBIN'A
lepszy od wszelkich innych do
trucia much.
Dla przekonania się o tem, że tak jest, dosyć zrobić próbę z jednym arkuszem i porównać z papierem innego fabrykanta. Powodzenie tego papieru jest dowodem jego skuteczności i wyższości nad inne. Jestto produkt tani i dający znaczne korzyści sprzedającym hurtowo.
Bez trucizny, a zatem mogący być sprzedawanym przez każdego kupca.
Sprzedaje się w ryzach 500 arkuszowych, podzielonych na paczki z 25 arkuszy do sprzedawania po 5 cent. za arkusz).
W **Krakowie** w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka — we **Lwowie** w aptece P. Mikolascha. (798 1-10)

Kąpiele Piszczany
w Węgrzech. Stacya kolei Waagthalbahn.
Rozpoczęcie pory dnia 1. maja 1877 r.
Oddawna słynne kąpiele mułowe uznane zostały pod względem siły leczniczej w najuporczywszych wypadkach *gośćca, reumatyzmu, zołzów, chorób stawów, skrzywień tychże, zapaleń kości, chorób następnych po złamaniu kości i skrzywieniu itd.*
Podróż odbywa się z *Wiednia lub Pesztu do Preszburga, ztąd koleją Wagu do stacyi Piszczan.*
Bliższej wiadomości udziela lekarz kąpielowy p. **Dr. WAGNER,** którego *broszurę* nabyć można w księgarni *Braumüllera w Wiedniu, Graben*; mieszka do początku maja w **Wiedniu, Stadt, Schulerstrasse, Hotel „König von Ungarn.“**
(967-1-3) **Zarząd hrabstwa.**

Węgier. promesy zł. $2_{,50}$
1864 r. losów „ „ $3_{,50}$
1839 1/5 losu promesy „ 12.—
1 stempel.
Ciągnienie już 15 maja, główna wygrana **150,000** zł.
Ciągnienie już 1 czerwca, główna wygrana **200,000** zł.
Ciągnienie seryj już 1 czerwca, główna wygrana **280,000** zł.
(**Pierwsze 2 razem zł. 5³/₄** i stempel) **wszystkie 3 szt. razem tylko zł. 17·50.**
Losów państwowych 1839 r. odbędą się tylko jeszcze ostatnie dwa ciągnienia, w których przesz o **17** milionów zł. wygranych być musi. (981-1-)
Nyitrai & Co., w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

Handel pod firmą F. Bruno Hahn w Krakowie
otrzymał znaczny transport

Wózków dla dzieci
znanych powszechnie z trwałości i czystego wyrobu, ładnego kształtu i niskich cen.
Wózki zniszczone przyjmuje do odnowienia i udekorowania; **materacyki** do wózków mam na składzie.
Cenniki illustrowane na żądanie rozsyłam opłatnie.
Również poleca: (843-5-6)
Story do okien z podwójnych patyczków
i dostarcza je natychmiast po podaniu dokładnéj miary okna na szerokość i wysokość; zamówienia na **Żaluzye** uskutecznia się szybko i dokładnie po cenach znacznie niższych jak lat poprzednich.

Tarnowska
fabryka krochmalu i syropu
jest do sprzedania.
Zakład ten obejmuje około 6¹/₂ morga ziemi, z czego na zabudowania około **1,200** kwadrat. sążni, czyli około **4,000** kwadrat. metrów wypada, — przyległy jest do kolei Karola Ludwika i z dworcem tejże, jakoteż i z Tarnowsko-Leluchowską szynami połączony.
Posiada zbiorniki na wodę, podziemne wodociągi i bassen do filtrowania wody, może być na różne fabryczne zakłady urządzony. (925-2-2)
Bliższe szczegóły podaje fabryka w **Tarnowie.**

Jest do umieszczenia
młodzieniec,
przy gospodarstwie postępowem większem, który ukończył **Szkołę Rolniczą z chlubnem świadectwem** i odbył już roczną **praktykę bezpłatnie,** życzy sobie odbyć jeszcze jeden rok praktyki również **bezpłatnie.**— Bliższe szczegóły udziela **bióro informacyjne W. Karola Wolańskiego w Krakowie** przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 93. (930-2-3)

W dniu 18 kwietnia we środę
o **godzinie 10** przed południem odbędzie się **licytacya** pozostałych materyałów, rusztowań i t. p. z budowy koszar **przy rogatce warszawskiéj.**
(938-2-2) Przedsiębiorstwo budowy.

Coroczne podróże na około świata.
Przyszły wyjazd z Marsylii (Francya) *31go maja 1877 r.* Zobowiązania przyjmują się *do 25 kwietnia 1877 r.* — Zgłaszać się dla wszelkiego rodzaju informacyi *do W. Alb. Krasnodębskiego, Nr. 18 ulica Senatorska w Warszawie.* (900-3-4)

Heiraths Partien
für Damen und Herren vermittelt coulant und discret, für vermögende Damen kostenfrei. **J. Wohlmann, Breslau,** Schwertstrasse Nr. 6. Glückliche Erfolge. Feine Referenzen. Unauffällige Correspondenz. 878 4-10)

Pod l. 63 ul. Karmelicka
jest do najęcia każdego czasu mieszkanie parterowe większe i takież mieszkanie od 1go lipca b. r. Wiadomość na miejscu. (874-4-)

JAN GELLA
fabryka kapeluszy słomkowych w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 351,
poleca swój wyborowo zaopatrzony skład kapeluszy damskich, męzkich i dziecinnych, ubranych i nieubranych podług najnowszej mody.
Przyjmuje także kapelusze do prania, farbowania, przerabiania i ubierania.
Sprzedaż hurtowna i pojedyncza po cenach fabrycznych jak najumiarkowańszych. Wzory rozsyła na żądanie bezpłatnie. (649-13-)

Sześć jałówek i buhajek
wszystkie siedm sztuk popielate z białem srokate — **Materyał** do wyprowadzenia pięknéj stajni mlecznéj — czystéj krwi Holenderskiéj — do sprzedania w **Giebułtowie,** poczta Kraków (903-2-3)

ESSENCYA
Z SALSAPARYLI COLBERT.
Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczenia krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. (601-8-15)
Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego aptek. i u p. W. Redyka aptek. — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.



Ig. Rajal
w Krakowie
Rynek główny
linia A—B.
poleca Szanownéj Publiczności swój
największy
nowo zaopatrzony



Magazyn pościeli własnego wyrobu
mianowicie: kołdry kaszmirowe, tybetowe, z atłasu wełnianego, jedwabne i atłasowe z najlepszych materyałów zagranicznych we wszelkich kolorach, jakoteż kołdry flanelowe, letnie pikowe i najnowsze szanilowe; materace z włósia końskiego i trawy morskiéj, wkłady do łóżek sprężynowe najtrwalszéj nowéj konstrukcyi, poduszki i pierzyny z pierza, poduszki podróżne ze skóry jelonkowéj i safianowéj z włósiem i powietrzem napełniane, gumowe. Prześcieradła z płótna i skóry jelonkowéj i wszelkie bielizny pościelowe; płaszcze, prześcieradła i ręczniki kąpielowe.
Żelazne łóżka, łóżeczka dla dzieci, kołyski, krzesła, fotele, kanapy i stoły ogrodowe, umywalnie z urządzeniem porcelanowem lub najnowszem metalowem, z pierwszorzędnych fabryk angielskich i wiedeńskich. **Główny skład zagranicznych wózków dziecinnych** w wielkim wyborze, w rozmaitym kształcie i wielkości, plecione **z trzciny;** takowe mogę wskutek zakupna w większéj ilości, po tych cenach oddać, jak gdzieindziéj plecione ze zwyczajnych prętów; oraz znajdują się kołderki i materacyki do wózków, które także odnawiam i przerabiam.
Wszelkie zamówienia w zakres mój wchodzące uskuteczniam najszybciéj po najniższych cenach. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (727-2-)

Prawdziwe włoskie
5 medalami odznaczone
oryginalne ocariny



wprost od wynalazcy: **Gius. Donati z Budrio we Włoszech.**
Wyłącznie jedyny centralny skład dla całéj Europy tylko u
generalnego ajenta Ed. Witte w Wiedniu, verl. Kärntnerstr. 59.
Obecnie w **cyrku Carrégo** w **Budapeszcie** dają na tym instrumencie mieszkańcy Apenninów (zwani ocariani) koncerta, które wzbudzają wrażenie, gdyż trudno sobie wyobrazić lepsze przedstawienia. Na instrumencie tym może się nawet laik nauczyć w przeciągu kilku godzin wedle szkoły darmo przezemnie udzielanéj, a mała cena umożebni każdemu sprawienie sobie małéj rozrywki.
Każda prawdz. **ocarina** ma stempel wynalazcy **Giuseppe Donatti in Budrio.**

Oryginalne ceny fabryczne wraz z drukowaną szkołą	I	II	III	IV	V	VI	VII
	zł. 1 —,	zł. 1·50,	zł. 2·—,	zł. 2·50,	zł. 3·—,	zł. 4·—,	zł. 5·—.

Nr. V. najodpowdniejszy do akompaniamentu z fortepianem.
Nuty Nr. I, II, III (także dla niemuzykalnych przydatne) z 12 melodyami każde po 40 c.
Skórzane puzderka od Nr. I—IV 50 cnt Nr. V—VII 1 zł. (723-4-5)

Harmonijnie strojony **tercet**	zł. 7·—	dla towarzystw szczególniéj odpowiedni.
„ „ **kwartet**	„ 12·—	
„ „ **sekstet**	„ 30 —	
z olbrzymim basem (kompletna orkiestra)	„ 30 —	

Rozsyłka za gotówkę lub za zaliczką. — Kupującym hurtownie udziela się zniżka.
DODATEK.
Aby **każdego najoczywiściéj przekonać,** że moje wyżéj polecane **prawdziwe włoskie oryginalne ocariny** od wynalazcy **Donati** są najlepsze, ośmielam się donieść, że pan **C. M. Ziehrer,** kapelmistrz c. k. pułku piechoty **baron v. Knebel** na przezemnie dostarczonym **septecie** w salach **c. k. Towarzystwa ogrodniczego** stałe **koncerta ocarinowe** urządza, z których pierwszy odbył się już 18 marca i **nadzwyczaj się spodobał.** (Zobacz recenzye dzienników wiedeńskich z dnia 21 marca).
Na wszelkich innych **ocarinach,** czy to z patentem lub **bez** tegoż, **niepodobna** wykonywać koncertów.
ED. WITTE w Wiedniu.

Obfite w jod i brom
kąpiele solankowe Goczałkowice
przystanek kolei żelaznej prawego brzegu Odry będą d. **16 maja** otwarte.
Wszelkie gatunki **zdrojów** i **żętycy** są w zapasie. Kąpiele parowe, wanienkowe i natryski są do dyspozycyi. **Lekarze kąpielowi: radca sanitarny Dr. Babel i Dr. Kratzert.** Zamówienia na pomieszkania i tym podobne zapytania uprasza się nadesłać do
(972-2-10) **Zarządu kąpielowego.**

Friedländer & Frank
skład fabryczny machin gospodarczo-rolniczych,
w Wiedniu, III., Hintere Zollamtsstrasse 9.



Robey & C. lokomobile i młocarnie parowe
z patentowan. żelaznemi ramami, z przyrządem do zasilania lub bez tegoż.
Halladaya motory wietrzne
(c. k. austr. węgier. przywilej dla nawodnień i odwodnień, pompy wodne do ogrodów, stajen i ruchu machinowego szczególnie odpowiednie.
„Champion“ sieczkarnia do trawy
„Champion“ sieczkarnia do zboża
(Lingle Reaper).
„Champion“ połączona sieczkarnia do trawy i zboża.
Amerykańskie grabie do siana
„Ithaka American“ i „Bay-State“.
Fousta machiny do ładowania siana.
Nonpareille młynek szrotownik
do zboża, słodu, kukurudzy i prosa, kości, cementu itd. itd.
Nowe illustrowane katalogi opłatnie. (739-4 6)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.
Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński